

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątki w dni poświątne.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1.8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr 83.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówsiemroczni i miesięczni za dopłatą pierwszą 75 ct., drugą 90 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik przedniósł praktykanta koncepcyjnego c. k. Namiestnictwa, Stanisława Tebinkę, ze Lwowa do Myślenic.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała: tymczasowego nauczyciela kierującego cztero-klasową szkołą ludową w Limanowy, Józefa Sikorę, stałym nauczycielem kierującym tejże szkoły.

C. k. krajowa Rada szkolna postanowiła zaliczyć książkę p. t. „Książka do czytania dla nauki dopełniającej w szkołach ludowych, ułożona z polecenia c. k. kraj. Rady szkolnej. — Część I. — Wydanie drugie przerobione. — We Lwowie 1889. — Nakładem Towarzystwa pedagogicznego”, w poczet książek dozwolonych do użytku podręcznego przy nauce dopełniającej w szkołach ludowych, a to przedewszystkiem w oddziale pierwszym. Cena egzemplarza oprawnego 60 ct.

W czasie od 4 do 10 października b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Kobiernicy (pow. biały), Horodyszczu (pow. bobrecki), Grobli Niedarach (pow. bocheński), Trójcy (pow. brodzki), Bogumiłowicach, Kuzikowie (pow. bocheński), Końskiem (p. brzozowski), Zyznomierzu (pow. buczacki), Wyznauce (pow. ezortkowski), Nowem mieście, Truszowicach (pow. dobromilski), Dzurkowie, Jasienowie polnym (p. horodeński), Kopeczyńcach, Ludwipolu, Krzyweńkiem (pow. husiatyński), Tuligłowach (pow. jarosławski), Niegłowicach (pow. jasielski), Komborni (pow. krośnieński), Łostówce (pow. limanowski), Kielkowie (pow. mielecki), Bolanowicach, Zarzeczcu (p. mo-

ścisli), Polance, Naprawie, Bystry, Jordanowie, Łętowni (pow. myślenicki), Sienny, Chełmcu polskim, Biegonicach, Niskowy (p. nowosądecki), Wolicy pieskowej, Gawrzyłowy, Wolicy ługowej (pow. ropezycki), Chlebyczynie polnym (pow. śniatyński), Jastrzębicy z Izbicą (p. sokalski), Strzelbicach, Niedzielny (pow. staromiejski), Świebodzinie, Świerzkowie (pow. tarnowski), Kokotowie (pow. wielicki).

Nosaczna uł koni: w Glinniku dolnym (pow. jasielski), Snowiczu (p. zloczowski).

W powyższym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: W Ostrowie (powiat bobrecki); Jodłowie (p. bocheński); Dębówce, Iwanu (p. borszczowski); Brzeżanach, Płauczy wielkiej, Glinny (pow. brzeżański); Kościelnikach, Medwedowcach (p. buczacki); Grudny kępskiej, Bieczu, Krygu (p. gorlicki); Haliczanowie, Kamienobrodzie, Kiernicy, Stawkach, Zawidowicach, Weissenbergu, Łozinie, Rodatyczach (p. grodecki); Oryszkowcach (p. husiatyński); Szowsku (p. jarosławski); Wiszniowie (p. rohatyński); Magdalówce Gajach tarnopolskich, Kozówce (p. tarnopolski); Jasionce masiowej (p. turczański); Frydrychowicach (p. wadowicki); Tarnowie (p. tarnowski); Snowiczu (p. zloczowski); Wiesenbergu (p. zółkiewski); Zabłotowcach, Rogużnie, Bereźnicy królewskiej, Malechowie, Jajkowicach, Czernicy, Żyrawie, Trościancu, Derżowie, Lubszy, Lachowicach podróżnych (p. żydaczowski).

Ospa owcza: w Gusztynku, Szuparce (p. borszczowski); Warze (p. brzozowski).

Róża u świni: w Gręboszowie, Samocicach (p. dąbrowski); Szlembarku (p. nowotarski).

Waglik: w Sucheju-strudze (p. nowosądecki).

Zaraza płucna: w Lubomierzu (p. limanowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Z powodu groźnego szerzenia się zarazy pyskowej i racicowej w gubernii kie-

lekiej, zabrania się na podstawie §. 5 ustawy o chorobach stadnych z dnia 29 lutego 1880, i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 kwietnia 1880, Dz. u. p. Nr. 35 i 36 wprowadzać z Rosyi przez miejsca wchodowe w Szczakowej, Modlnicy, Węgrzyczach, Koćmirzowie, Szczucinie i Nadbrzeziu do Galicyi, i przewozić przez Galicyę owece, kozy, oraz wszelkie produkty surowe, nawóz, paszę suchą, podściółkę i wszelkie takie przedmioty, z którymi zarodki zarazy mogłyby być zawleczone.

Powyższe zarządzenie wchodzi w wykonanie z dniem ogłoszenia.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 października.

Mowa prezesa gabinetu włoskiego w Palermo jest w tej chwili dla Włoch pierwszorzędnym przedmiotem dyskusyi politycznej i następcie obfitej treści do komentarzy. Nie wszystkie jej ustępy zadowolili wszystkich. Zawód spotkał szczególnie te koła, które spodziewały się w jednej mowie programowej, obejmującej zarówno interesa wewnętrzne, jak i wskazówki dla polityki zagranicznej, znaleźć podane wyczerpujące środki odrodzenia ekonomicznego. Ze to było i jest najżywością na teraz interesem Włoch, nikt na półwyspie nie przeczy i sam też prezes gabinetu czuł to dobrze, ale żądać przeobrażenia stanu, sprowadzonego długoletnimi przyczynami, w jednej chwili, to wymaganie zbyt śmiałe lub oparte na nieznanomości rzeczy. P. Crispi więc nie usiłował podać uniwersalnego środka na chroniczne niedomagania, ale wyjaśnił rzeczywistą sytuację ekono-

miczną i jej przyczyny. Podał przy tej sposobności kilka pozytywnych dat, z których wynika, że przesilenie nie wzmaga się, ale przeszło już chwilę najkrytyczniejszą.

Co do obrony polityki ekonomicznej rządu włoskiego, szczególnie jego stosunku względem Francyi, to wprawdzie nie powiedział p. Crispi nic nowego, gdyż powtórzył niemal to samo, co w obronie rządu powiedział przed pół rokiem w parlamencie, kilka jednak szczegółów, wyjaśniających samodzielniejszą i pod tym względem politykę Włoch, mogło zadowolić patriotów. O prawdzie tej, że musiała nadejść chwila, w której Włochy, mające pretensyę do stanowiska mocarstwa wielkiego, musiały się wyzwolić z pod supremacji ekonomicznej Francyi, zapominają zbyt często te żywioty we Włoszech, które wielkość ojczyzny domagają się, nie troszcząc się tylko o to, za jaką cenę i na kim spoczywa obowiązek ponoszenia kosztów stanowiska, jakiego dziś utrudnione warunki w Europie wymagają. Te przeważnie żywioty miały na myśli prezes gabinetu, gdy wyzwał wszystkich patriotów, ażeby pomagali rządowi w trudnym zadaniu zwalczenia dążności wichrzycielskich.

Chłodnego doznał przyjęcia ustęp mowy o polityce kolonialnej, o zdobyciach i powodzeniach w Afryce, lubo nie tak dawno jeszcze całe Włochy podzielały opinię tej części prasy, która ubolewając nad zamknięciem drogi do Tunisu, pragnęła dla Włoch otwarcia w dalszej części Afryki terytorjów dla osad włoskich. Nadzwyczajnie za to dobre wrażenie sprawiło skonstatowanie faktu, że Włochy z pomiędzy wszystkich wiel-

5)

REZYDENT „PANA BRATA”

Napisał

Wincenty hr. Łoś.

(Ciąg dalszy).

III.

— Gdym wreszcie — mówił kapitan, pykając z fajki i popijając herbatą — po mojej długiej tułaczce w zamorskich krajach, dowiedział się, że pan brat żyje, zająłem się odszukaniem go. Wszakże dwóch nas tylko było w domu rodzicielskim braci i Bębnowka na dwie schedy podzieloną być miała. Ja zaś ze swojej części nic nie wzięłem, bo jak mówiłem, od najmłodszych lat w wojsku pełniąc służbę o przyszłość się nie frasałem. Wreszcie odszukałem pana Hilarego, który sprzedał Bębnowkę i osiadł w Rogaczu. Gdy mnie poznał w dziurawych butach, w polatanej czamarcie, ale z krzyżem *virtuti militari* tego... panu bratu nie dobrze się zrobiło. Ale przyjął mnie i tylko sobie wymówił, abym nie publikował, że jestem tego... rodziutenienkiem jego bratem.

Widząc, że pan Marcelli się jąka, bo już za długo mówił, a wpada w gorączkę, bo widocznie w opowiadaniu zbliżał się do stanowczej chwili, przerwałem mu, pytając:

— A ta Bębnowka, panie kapitanie?

— Bębnowka! — podchwycił Skowroński — był gniazdowy, rodzicielski majątek... ale nie uprzedzamy wypadków. Niech jegomostek mnie tylko uważnie słucha, bo tu się zaczyna *culmen* mej biedy.

— Opowiadaj kapitan!

— Otóż siedziałem w Rogaczu i reperałem moje zdrowie i nogi tego... przypatrując się dobrobytowi i dostatkom pana brata, a sam nie mając za co kupić u arendarza żołnierskiego tytoniu. Tak byłbym prawie do dziś dnia w Rogaczu siedział, jako jakiś tam daleki kolligat pana brata, gdyby nie następujący wypadek: Raz, pan brat wyjechał na kilka dni i przez ten czas kazał mi spać w swojej kancelaryi, abym pilnował jego skrzyni ze srebrem i tego... Otóż nie mogąc usnąć, zacząłem wertować księgi rachunkowe i jak na nieszczęście wpadłem od razu na rachunki jeszcze Bębnowieckie...

— I dowiedziałeś się kapitan?

— Dowiedziałem się, że pan brat Bębnowkę sprzedał, za trzykroć sto tysięcy złotych tego...

— To kapitan o tem nie wiedziałeś?

— Nie, bo pan brat filut tego... krótko i wężłowato zdał mi rachunki ze schedy, mówiąc, że rodzice w rewolucyi wszystko stracili na ofiary, rabunki i kontrybucyje. Te ostatnie głównie z tego powodu były nakładane, że ja niby w polskiej armii tego... Rozumie jegomostek? jaki z pana brata filut ho, ho...

Tu pan Marcelli się uśmiechnął, jakby go spryt pana Hilarego więcej bawił, niż martwił. Poczem pyknawszy kilka razy na zapas, dalej ciągnął:

— Książ tam tych dobrze zrozumieć nie mogłem, ale wiedziałem, iż połowa, to jest sto pięćdziesiąt tysięcy, mnie się należała. Nic o tem nie mówiłem, ani nawet przed panem bratem gdy powrócił nie zdradziłem się. Ale od tego czasu już zaczęło mnie coś wewnątrz trapić i buntować. Zbiierałem dokumenta...

— Do procesu? — podchwyciłem.

— Ale gdzie tam! Ot tak dla znajomości rzeczy. Dokumenta ważne i niezbite. Żyd arendarz raz się przedemną wygadał, że pan brat ma grube kapitały, bo dzierżawę Rogacza psim swędem wziął, a całą należność za Bębnowkę schował. Zaś gorzelniary, wiernik pana brata i wisielec tego... ale człek wygadany, gdy wypił, nabąknął mi o jakichś długich procesach Hilarego przed sprzedażą Bębnowki, bo mu jej rząd tego... tak, rząd sprzedał, nie chciał dozwolić.

— Więc wytoczyłeś kapitan proces?

— Ale gdzie tam! Nie było sposobu. Siedziałem spokojnie i byłbym do dziś spokojnie siedział tego... gdyby nie łakomstwo i *aviditas* pana brata. Raz woła mnie do siebie i tak tego... „Siedzisz asan u mnie i nie nie robisz, a ja widzisz jestem człowiekiem pracy i ekonomii, ot posesor ubogi“... Tak filut zagadał i dalej prawił: „Otóż umyśliłem dla asana zająć. Oddałem gajowego z Wyrwidolów, a asan zajmiesz jego posadę i będziesz sobie pukał po lesie i będziesz miał na tyton, bo dam asanowi dwieście złotych...“

Tu urwał pan Marcelli, łyknął pół szklanki herbaty i spałował ze złości na samo wspomnienie tej propozycyi pana Hilarego. Ochrząknawszy i splunawszy, dalej mówił:

— Ja? kapitan... z *virtuti*... tego... ja miałbym iść na służbę do rodziutenkiego brata? Żołnierska krew wtedy we mnie zakipiła, dawna odwaga z pod Wilna, z pod Kowna, z pod Lidy i Malowanki odezwała się we mnie. Zerwałem się i tak do pana brata pałę:

„Oddaj mi waćpan pół Bębnowki, to słżyć nie będę potrzebował.“ Hilary omało apo-

pleksyi nie dostał. „Pamdzieju, pamdzieju — zawołał — zwaryowałeś? zwaryowałeś asan? „Nie zwaryowałem! — odparłem wtedy głosem, jakim pod Lidą komenderowałem „Do ataku bron!“ „Hola panie bracie, Bębnowkę sprzedałeś za trzykroć panu Skórkiewiczowi z Kobylnik! Wiem! Mam dokumenta!“ Hilary na te słowa upadł na krzesło i myślałem, że go już paraliż ruszy.

Pan Marcelli osłabł, bo ostatnie epizody opowiadał powstawszy, z nadzwyczajnym ferworem i donośnym głosem.

Pykał wciąż z fajki, sapał i odpoczywał, a oczka jego biegały po pokoju, wytrzeszczone i rozognione.

Widocznie był to w swoim czasie wysiłek nie lada, to przemówienie się z panem Hilarym.

Gdy długo wątku opowiadania nie chwycił, tylko milczał, zagadnąłem:

— I cóż dalej?

— Dalej? — odparł spokojnie Skowroński — nie! Trzeba było z mną jakiś ład zrobić, to też pan brat pojechał do Krakowa i wziął w arendę Majdan... filut tego...

— I kapitan nie upominałeś się o swoją schedę?

Pan Marcelli nic na to pytanie nie odpowiedział, tylko machnął ręką. Po chwili dopiero mruknął:

— Daję co rok trzy tysiące korey kartofli.

— To jest trzy tysiące rubli! — podchwyciłem — dwa tysiacy i więcej, jak brat kapitana z Majdanu płaci.

— A tak tego... ale ja dotąd o tem nie wiedziałem. A myśli jegomostek, żeby pan brat na tem poprzestał? Nie. Ale to już Perkowski kręci, jak może. Ot ratujemy się i okpiwamy pana brata...

kich mocarstw wydają najmniej na przygotowanie zbrojne, i że Alpy są uzbrojone, zamknięte i pewne. — Oprócz skonstatowania wrażeń i krytyki tego, co prezes gabinetu wypowiedział, znajdują się już i komentarze do faktów, które pominął milczeniem. Odnosi się to mianowicie do spraw wewnętrznych, do stosunku rządu względem pewnej części duchowienstwa, które pełniąc obowiązki swego powołania, nie występuje nigdy przeciw rządowi, nie miesza się do polityki. Skoro, mówią, wspomnieliśmy p. Crispi o stosunkach z Watykanem, to należało oddać sprawiedliwość i tym licznym kołom duchowienstwa świeckiego, które umieją godzić obowiązki wyższe z obowiązkiem patryotycznym względem Włoch. W ogóle jednak wrażenie mowy przedstawiają jako dodatnie, tembardziej, że zadowolili ją dotkniętą w ostatnich czasach rozmaitemi kłóskami Sycylię Rząd zresztą postarał się o kilka dość poważnych instytucyj dla tej prowincyi, jak ułatwienia dla kredytu ziemskiego, wprowadzenie linii żeglugi z Palermo do Londynu, budowę nowego gmachu celnego w Palermo i t. d., a z zapowiedzeniem lub wprowadzeniem ulępszeń przypadła równocześnie i mowa prezesa gabinetu, która utwierdziła ludność w przekonaniu o pamięci rządu o tej prowincyi.

Sprawy sejmowe.

(x) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym rozdano sprawozdania Wydziału krajowego: 1) o gwarancji funduszu krajowego za spłatę bezprocentowej pożyczki 600.000 zł., o którym we wczorajszym numerze Gazety podaliśmy szczegółową wzmiankę; 2) o przemysle krajowym, sprawozdanie bardzo obszernie, obejmujące przeszło 20 arkuszy druku, z dołączeniem sprawozdania z czynności krajowej komisji przemysłowej i rzekodzielniczej, o którym w swoim czasie donosiliśmy; 3) wreszcie sprawozdanie z czynności, tyjących się krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie.

Oprócz powyższych sprawozdań, rozdane zostały nadto jeszcze następujące przedłożenia Wydziału krajowego:

O krajowym szkolnym funduszu emerytalnym, którego rozchody z każdym nowym rokiem wzrastają z powodu mnożących się pensyj emerytalnych, zaopatrzeń wdowich i dodatków na wychowanie sierót. Emerytury czasowe w roku 1884 wynosiły

Nic jeszcze dokładnie nie rozumiałem, a pytać się nie miałem odwagi, widząc, że kapitan bardzo zmęczony.

Jednakże zagadnąłem jeszcze.

— I kapitan na tem poprzestajesz?

Pan Marceci znów machnął ręką.

— Ej gdzie tam, ale to tego... zawiła historia... nie poradzić nie mogę... ot w Majdanie mam spokój i kąt... ale trzy tydzień i to tego roku, co deszcze lały i kartofle przepadły hm... hm...

— Więcby nie nie dawał, ani korca, wszak scheda kapitana?...

Pan Marceci zniecierpliwiał się, powstał z krzesła, machnął cybuchem i cicho, ale zgryźliwie szepnął, nachylając się do mnie:

— Jegomostek nie zna całej tej historii. Jest w tem tajemnica, a ja jegomostkowi jej nie powiem... prawna kwestya... punkt taki, co to ani na zęb weź... fortel prawny tego... możeby jaki mecenas tego?

Pan Skowroński urwał, a ja tym razem zaciekawiony na dobre, podchwyciłem.

— Znam nieco prawo... możeby?... Kapitan bystro na mnie popatrzył i odwracając się tyłem do mnie, mruknął:

— Ej gdzie tam! Paragraf stoi jak byk...

Znów się do mnie obrócił i zawołał:

— Hoho! gdyby nie ten fatalny paragraf hoho! Rozprawilibyśmy się panie bracie! przed trybunałem! w Lublinie! tego...

— Cóż to za paragraf?

— No, mówię jegomostkowi i więcej nie powiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

6123 zł.; emerytury dożywotnie dla 142 nauczycieli wynosiły 40.578 zł.; zaopatrzenia wdowie dla 135 wdów 17.854 zł.; dodatki na wychowanie 112 sierót 6822 zł.; kwartały pozgonne 4096 zł. — Wydatki te wzrastają corocznie.

Następnie przedłożył Wydział krajowy sprawozdanie z petycji reprezentacyi powiatowej rzeszowskiej o wcielenie części drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej do drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie, w wnioskiem, ażeby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu kosztem funduszu krajowego przeprowadzić rekonstrukcję części drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej i na podstawie ustawy krajowej z d. 1go listopada 1877 wcielił ją do drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie. Koszta rekonstrukcyi tego ledwie 753 metry długiego kawałka drogi, wynosić będą około 6000 złr.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie komisji prawnej, na którym omawiano przedłożenie Wydziału krajowego o reformie ordynacyi wyborczej sejmowej i pomnożeniu posłów z miast Lwowa i Krakowa. Przed wyznaczeniem referenta sejmowego przydzielono tę sprawę p. dr. Fruchtmannowi do przestudowania i zdania sprawy komisji.

Sprawozdania Wydziału krajowego o utworzenie nowych Sądów powiatowych, tudzież o przeniesienie gmin z okręgu jednych sądów do innych, przydzielono do referowania p. dr. Weiglowski.

Komisja gospodarstwa krajowego obradowała wczoraj i onegdaj. Przedmiotem dyskusyi były dwa końcowe punkta wniosku p. Huryka mianowicie zarządzenie odpowiednich środków celem zaradzenia grożącej nędzy z powodu nieurodzajów a mianowicie przez dostarczenie robót publicznych i zajęcie przy nich włościan i przez udzielenie włościanom surowicy i soli kamiennej.

Celem poinformowania się o rozmiarach klęski i oznaczenia powiatów, które najbardziej nią zostały dotknięte, wezwano odnośnego referenta Wydziału krajowego do dostarczenia dat i cyfr. Na wczorajszym posiedzeniu członek Wydziału krajowego Leon Chranowski i sekretarz Wydziału krajowego dr. Niedzielski udzieliли odnośnych informacyj, poczem komisja gosp. kraj. wybrała subkomitet celem bliższego zapoznania się z już dostarczoną materyałem, ewentualnie zaś postarania się o daty z powiatów, co do których nie nadeszły jeszcze sprawozdania. Do subkomitetu wybrano następujących posłów: dr. Antoniewicza, Polanowskiego, dr. Rosenstocka, hr. Stadnickiego St. i księcia Sanguszkę. Subkomitet ukonstytuował się wybierając przewodniczącym ks. Sanguszkę.

Dziś rano zebrała się komisja petycyjna i rozdzieliła wniesione dotychczas petycje członkom do referatu.

Komisja sanitarna obraduje dziś już po raz trzeci nad przedłożeniem rządowym o organizacyi służby zdrowia w gminach. Względy finansowej natury były najbardziej podnoszone. Dotychczas do wyboru referenta nie przystąpiono. Prawdopodobnie jednak obejmie referat Jego Magn. rektor dr. Korczyński.

SPRAWY MONARCHII

(Rewizya granic. — Złożenie mandatu deputowanego Rittera. — Deputowany Pattai i antisemityzm — Jeszcze ks. Liechtenstein.)

Prager Abendblatt donosi o rozpoczętej a odbywanej co pięć lat rewizyi granic monarchii austro-węgierskiej, dokonywanej przez komisję, w której skład wchodzi także urzędnicy państw sąsiednich. Rewizya ta rozpoczęła się w dniu 2 b. m. dla sprawdzenia granic pomiędzy Czechami a Śląskiem pruskim w okolicy Hirschberg, a zakończona została pod Friedland. Oznaczenie granic odbywa się wkopywaniem słupów kamiennych wysokości wzrostu człowieka. Komisji towarzyszą zazwyczaj także urzędnicy leśni, których rewiry dzieli granica, oraz urzędnicy policyjni odnośnych okręgów.

Według doniesienia z Celowca, deputowany do Rady państwa, Walery Ritter, złożył mandat. P. Ritter był dyrektorem dóbr, później mieszkał w Wiedniu, obecnie osiadł pod Villach, jako właściciel realności. Ritter był od roku 1870 członkiem Izby deputowanych Rady państwa, gdzie należał do kilku komisyj, szczególnie brał udział w komisjach kolejowej i budżetowej, był także wybierany do delegacyi i do komisji kontroli długu państwa. W Radzie państwa reprezentował miasta karyńskie St. Veit, Friesach, Wolfsberg itd. Należał do zjednoczonej niemieckiej lewicy. Ritter jest także

członkiem rady administracyjnej kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Od kilku lat już czuł się chorym i to zdaje się wpłynęło na uchylenie się od prae parlamentarnych.

Presse donosi: Deputowany Robert Pattai mówił na zgromadzeniu towarzystwa anti-semickiego we wtorek o „koniecznej potrzebie wyjaśnienia ruchu anti-semickiego.“ Wyjaśnienie to polegało na zerwaniu stanowczem tak z narodowcami niemieckimi, czyli anti-austryackimi, jako też z grupą klerykałną antisemicką i na oświadczeniu, że deput. Pattai ze swymi przyjaciółmi ukonstytuował „partję niemiecko-austryacką, anti-semicką monarchiczną“. Równocześnie protestował mowca przeciw propagowaniu anti-semityzmu w sposób właściwy tylko motłochowi, podlegający do nienawiści.

Fremdenblatt powtarza bez komentarzy opinię Grazer Volksblatt o złożeniu mandatu przez księcia Liechtensteina. Opinia ta brzmi: „W uchyleniu się księcia może w tej chwili przedstawiać się nie wszystko zupełnie jasno, to jedno wszakże jest pewne, że polityka rządu doznała dotkliwej klęski, ale i to także jest prawdą, że katolickie konserwatywne stronnictwo nie może poświęcić nic, ale to ani na jotę ze swoich pretensyj, i nie też nie poświęci. Nasza sprawa straciła poważnego szermierza w parlamencie, ale nie uważamy jej bynajmniej za opuszczoną. Z tą poważną prawdą powinni liczyć się i rząd i prawica“.

Podróż cesarza Wilhelma na Wschód.

Według doniesień z Berlina, cesarz Wilhelm z małżonką wyjechać mają do Aten już z końcem bieżącego tygodnia. Z Aten, jak wiadomo, pojedzie cesarz Wilhelm do Konstantynopola. Zamierzona ta podróż do stolicy tureckiej zniwała prasę rossyjską do rozmaitych uwag. Nowoje Wremia korzysta także z okazji, a przytem z doniesień dzienników francuskich i pisze:

„Podług wiadomości dziennika *Matin*, w Konstantynopolu nikt o tem nie wątpi, iż cesarz Wilhelm przyjedzie. Sułtan jest zachwycony; dwór wszakże sądzi, że nie szczególnie przyjemnego dla trójprzymierza nie wyniknie ze spotkania padyszacha z cesarzem niemieckim. Sułtan wynurzy oczywiście sympatye dla cesarza i uczucie podziwu dla potęgi Niemiec, lecz nie posunie się dalej, postanowił bowiem przestrzegać neutralności i nie przechylać się zbyt mocno ani ku Rossyi, ani ku Niemcom. Przytem jednak twierdzi korespondent, że wpływ niemiecki w Turcyi wzrósł w czasach ostatnich. W administracyi cywilnej, w armii i w zarządzie kolejowym licza Niemców coraz bardziej się zwiększa, i w Porcie zaczyna przeważać język niemiecki, gdy dotąd panował francuzki. Niedawno wyparli nawet Niemcy z Konstantynopola francuzką agencję telegraficzną, i dzisiaj Turcy otrzymują wiadomości z Europy w oświetleniu berlińskim. Korespondent w dalszym ciągu narzeka na dyplomacyę paryską, że nie umie bronić w Turcyi interesów francuzkich i wpływów“.

Opinia Milana o sytuacji w Serbii.

Współpracownik dziennika *Soleil* podaje następujące szczegóły rozmowy swej z królem Milanem: „Zrzekłem się tronu — mówił ostatni — aby uniknąć poważnych starć w wewnętrznej sytuacji Serbii. Z rezyjencyą pozostaję w najlepszej harmonii, ale nie mieszam się bynajmniej do jej rządów. Ufam w utrzymanie pokoju na Wschodzie, bo nie widzę nic, coby go w tej chwili zakłócić mogło“.

Przechodząc następnie do stosunku swego z królową Natalią, utrzymywał Milan, że unosząc się uczuciami rycerskimi, chciał jej poczynić jak najszerze koncesye, ale ona będąc chciwą rządu, a przytem fantastyczną, woli odgrywać dalej swą rolę melodramatyczną ze zwykłą swą przesadą. W Wiesbaden jeszcze — mówił król — poczyniłem jej wszelkie możliwe ustępstwa. Chcąc ałem przez dziewięć miesięcy zostawić przy niej syna i wziąć go tylko na trzy miesiące pod swój dozór, ale ona słuchać o tem wcale nie chciała. Po zrzeczeniu się tronu przestałem się mieszać w sprawy urzędowe, ale nie przestałem przez to być ojcem, a konstytucya zapewnia mi prawo czuwania nad wychowaniem syna. Poznałem jednak, że pobyt mój w Serbii pociągający mógł za sobą rozmaite niedogodności i dla tego opuściłem kraj. Zastrzegłem jednak sobie, że w pewnych odstępach czasu odwiedzać będę syna i zrobiłem propozycję królowej, że może tak samo od czasu do czasu go odwiedzać.

Gdyby była przyjęta połączone z tem warunki, byłiby ją przyjęli w Belgradzie ze wszystkimi należąciami się jej honorami i byłaby mogła zamieszkać w konaku królew-

skim. Nie chciała jednak przyjąć tych warunków i dla tego nie dozwoliła jej regencya zrazu widzenia się z synem.

Dawniej — mówił Milan dalej — pragnął młody król kilkakrotnie widzieć się z matką, ale dziś pojmuje on już mimo młodego wieku swego stan sytuacyi i to, że ciągle byt przy nim matki pociągaby za sobą pewne niewłaściwości. Udzieliłem pozwolenie na to, aby się widział z nią raz, ale nie częściej, chyba że królowa przyjmie podane jej warunki.

Niektóre osoby podlegają królowej do odgrywania roli politycznej. Mam nadzieję, że się do niej porwać nie ośmieli, pojmie ona bowiem, że gra taka mogłaby łatwo wypaść na szkodę synowi, a jeśli go rzeczywiście kocha, powinna ją odstraszyć od tej roli sama obawa ciężkiej za to odpowiedzialności.

Zbierająca się skupeczyna będzie miała prawo obmyśleć środki zapobieżenia podobnej sytuacyi.

Milan żałował, że Europa ma sposobność wnikania w te tajemnice rodzinne skutkiem uporu królowej.

Na pytanie, czy nie myśli o powrocie do władzy, odpowiedział Milan przecząco. „Wyszedłem wielką bramą i nie myślę powracać ubocznymi furtkami“.

Z Francyi.

(Sytuacya).

We Francyi coraz silniej objawia się tendencya porozumienia się wszystkich stronnictw politycznych na gruncie umiarkowanej republiki. Mówiliśmy już o artykule *Figara*, artykuł ten nie jest odosobniony i tak orleanistowski *Soleil*, redagowany przez członka akademii francuskiej p. Hervé, nawołuje swoich zwolenników do szukania zbliżenia z republikanami i postawienia warunków owej ugody. Równocześnie i równoległe do tych usiłowań objawia się usilne dążenie do znoszenia grup w stronnictwie republikańskim, które ogromnie dotąd utrudniały każdemu rządowi egzystencyę.

Journal des Débats bardzo gorąco przemawia za usunięciem grup, odpowiadającym życzeniu opinii publicznej. Trzeba jednak wiedzieć, pisze ten dziennik, co ma znaczyć zniesienie grup. Nie może bowiem być mowy o zniesieniu zgromadzeń konferencyi, wymiany zdań między ludźmi, których polityczne zasady zbliżają do siebie. Tego rodzaju przedwstępne narady będą zawsze potrzebne. Chodzi więc o to aby nie tworzyć na nowo owych zorganizowanych grup, owych parlamentów w parlamencie z ich prezesami, sekretarzami i t. d. Z tym systemem organizacyi stronnictwa republikańskiego należy wziąć rozbrat i utworzyć konieczne solidarne stronnictwo, na któreby mógł się oprzeć rząd francuzki i silny. Również i *Republique Française* przez usta p. Reinach przemawia za tą fuzją wszystkich oddzieleni republikanów w jedno wielkie stronnictwo; wprawdzie radykalni deputowani nie objawiają bynajmniej ochoty do zrzeczenia się swoich postulatów i mrzonek jak n. p. rozdziału kościoła od państwa, mimo tego zachodzi możność utworzenia z umiarkowanymi monarchistami silnego republikańskiego centrum, które zmusi do milczenia skrajne z prawicy i lewicy żywioły a przynajmniej uniemożliwi im niebezpieczne koalicje zwrócone przeciw rządowi.

Wbrew twierdzeniu dziennika *Bataille* donosi *XIX Siècle*, że Rochefort nie opuścił Londynu, gdzie zamierza spędzić zimę, Dillon zaś zamierza udać się do Włoch, w razie gdyby jego wybór został przez Izbę unieważniony.

KRONIKA

Lwów 17 października.

— Najj. Pan raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 września 1889 r. nadać najniższościwiej, na przedstawienie Wydziału krajowego, dwa stypendya po 1000 zł. rocznie, z fundacyi noszącej Najdosłojniejsze Imię Monarchy, na rok szkolny 1889/90 pp. 1) Wiktorowi Aleksandrowi dw. im. Czermakowi, doktorowi filozofii, i 2) Zygmuntowi Lisiewiczowi, doktorowi praw.

— Na cześć Ich Ekscellencyj pp. Ministrów dr. Dunajewskiego i F. Zaleskiego, odbędzie się dzisiaj obiad u pp. Marszałkowskiego hr. Tarnowskich.

— JE. p. Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę grona profesorów wydziału teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, dopuszczającą ks. Eustachego Skrochowskiego, nauczyciela w szkole realnej, na docenta prywatnego historii i estetyki liturgii chrześcijańskiej na tymże wydziale.

— **JE. ks. Adam Sapieha** nadał o-próżnione na rok szkolny 1889/90 dwa stypendya z fundacji ojca swego, ś. p. ks. Adama Sapiehy, o rocznych 500 zł. w. a., a przeznaczone dla uczniów, którzy po ukończeniu nauk w kraju zamierzają dla gruntowniejszego wykształcenia się w obranym zawodzie kończyć studia w zagranicznych zakładach naukowych, pp. Dyonizemu Krzeczowskiemu, architektowi i Stanisławowi Mateuszowi dw. im. Dekańskiemu, kandydatowi lekarskiemu.

— **Poczta w Rzymie.** Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie, przesyła nam następujące obwieszczenie: Wedle zawiadomienia król włoskiego ministerstwa dla poczt i telegrafów, podzielone zostanie miasto Rzym w celu spieszniejszego doręczenia listów, na pięć dzielnic pocztowych (*Zone postali*) a mianowicie na: centro, nord, est, sud i ovest. Odnośnie do tego zaleca się publiczności, aby we własnym interesie przy adresowaniu listów do Rzymu na wspomniany podział wzgląd miała i oprócz zwykłego adresu jeszcze możliwie wyraźnie i dzielnie odnośną na adresie wypisywała.

— **Ślub dra Piotra Stebelskiego, c. k. sędziego,** z panną Zofią Zimówną, córką p. Franciszka Zimy, dyrektora galic. kasy oszczędności, odbędzie się dnia 19 bm. o godzinie 12 przed południem w kościele OO. Dominikanów.

— **Walne Zgromadzenie Towarzystwa historycznego we Lwowie,** odbędzie się w sobotę, dnia 19 października 1889, o godzinie 6 wieczorem w sali XV Uniwersytetu z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie Zgromadzenia przez wiceprezesa; 2. odczyt dra Wiktora Czerbaka: Zgon Jerzego Lubomirskiego; 3. wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia; 4. odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia; 5. sprawozdanie z czynności Wydziału tudzież komitetu redakcyjnego za czas od 1 października 1888 do 1 października 1889 r., sprawozdawca dr. Balzer; 6. sprawozdanie komisji kontrolującej rachunki towarzystwa, sprawozdawca p. Ludwik Dziedziki; 7. wybór Wydziału na rok 1889/90; 8. wybór komitetu redakcyjnego na rok 1889/90; 9. wybór komisji kontrolującej na rok 1889/90; 10. wnioski członków.

— **W kasynie miejskim** odbędzie się w sobotę, dnia 19 b. m., przedstawienie amatorskie. Odegrany będzie: 1) „Elisacy“, obrazek dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami, W. L. Ancozycy, i 2) „Nie ma męża w domu“, komedia w 2 aktach z francuskiego. Początek o godzinie 7 wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

— **Wypadek.** Mendel Grünfeld, kelner, przyszedłszy wczoraj wieczór do garkuchni pod l. 1 przy ulicy Rzeźniczej, pokazywał tam rewolwer, rzekomo znalezionej. Obecny temu Abraham Alweil, kapral artylerji, odebrał mu rewolwer, by się przekonać, czy nie jest nabyty, przyczem skierował broń na swego przyjaciela, infanterystę Oazyasa Mandelberga. Nagle padł strzał i Mandelberg został w głowę ciężko ranny. Po udzieleniu mu lekarskiej pomocy przez lekarza miejskiego, dr. Krobickiego, odstawiono go do wojskowego szpitala.

— **Ogień pokojowy.** Wczoraj przed godziną 12 w nocy powstał w mieszkaniu Chaska Dominika, pod l. 17 przy ul. Kazimierzowskiej ogień od palącej się świecy, w czasie, gdy już wszyscy domownicy spali. Szczęściem dość wcześnie jeszcze przebudził się Dominik i stłumił ogień, który zniszczył część bielizny, na stole złożonej.

— **Znaczna szkoda.** Pani Sabina Cz., zgubiła tu wczoraj 650 zł., banknotami po 50 i 100 złr.

— **Podejrzana własność.** Król węg. sąd w Szatmar Nemeti, zakwestyonował u cyganki Elżbiety Kolompar, parę brylantowych kolczyków, wart. 150 zł., i dwa małe brylanty w oprawkach, które stanowiły prawdopodobnie część broszy. Kolomparowa należy do bandy cygańskiej, która tamtego roku przebywała w Galicyi.

— **Wyżeł zbłąkany,** maści migdałowej, z obróżą i marką nr. 492 z roku bieżącego, pozostaje od dnia 5 b. m. w Grabelece koło Janowa, u pana Bronisława Charłampowicza.

— **Z obserwatorium c. k.** Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 17 października 1889 r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr północno-wschodni, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne.

Średnia temperatura doby była +12.4°C, najwyższa +15.3°C, najniższa +10.0°C nad ranem.

Wczoraj po południu i w nocy padał deszcz, którego łączny opad wynosił 1.0 mm., dziś rano była mgła silna.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się w Islandyi; wyższa 770 do 765 w północnych Niemczech; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 758 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 17 października b. r.: Wiatr z północnego zachodu, średnia temperatura doby około +11.0°C, niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne; deszcz.

— **Rada król. wolnego miasta Jasła** nadała na pełnym posiedzeniu d. 15 b. m. burmistrzowi Metzgerowi, w uznaniu znakomych jego zasług, około dobra miasta poświęconych, jednogłośnie obywatelstwo honorowe.

— **W przystępie obłąkania** gr. kat kapelan w Posieczu, powiatu bohorodczankiego, ks. Władysław Radzikiewicz, podpalił stodołę plebańską, która zgorzała wraz z krestencją, wartości 200 zł. Nieszczęśliwy oddany został do zakładu w Kulparkowie.

— **Wypadek kolejowy.** Dnia 10 bm. podczas przejazdu pociągu osobowego nr. 3 przez rampę na obszarze gminy Munina, w powiecie jarosławskim, wybiegła na tor kolejowy puszczona samopas jałowka gospodarza Grzegorza Jasiewicza i została przez ten pociąg przejechana, przyczem nastąpiło wykołowanie jednego wozu pakunkowego. Wypadek ten spowodował opóźnienie wspomnianego pociągu o przeszło godzinę. Z osób, tak podróżnych, jakoteż służby kolejowej, nikt nie doznał szwanku. Jasiewicza pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Pierwszy Zjazd chirurgów polskich** w Krakowie, zebrał wczoraj przeszło 60 uczestników, znanych chirurgów ze wszystkich ziem polskich. O godzinie 9 rano zebrał się oni w gmachu kliniki chirurgicznej i obejrzeli szczegółowo jej urządzenia, a objaśnienia w tej mierze dawali: prof. dr. Rydygier, starszy inżynier p. Sare i inżynier p. Piżel. Nowa klinika doznała jednogłośnie uznania ze strony zawodowych znawców. Przed godz. 10 rano przeszli uczestnicy Zjazdu do sali wykładowej i operacyjnej. Okna tej sali zasłonięte szczelnie, tak, że światło dżienne nie wpada, natomiast u stropu zawieszona lampa elektryczna oświetla wybornie całą salę. Odbywać się mają projekcje elektryczne, ilustrujące odczyty. Dla tego też ustawiono na sali aparat do projekcji mikroskopowych obrazów. Ławki amfiteatralne nokoło sali zajęli chirurgowie, profesorowie Uniwersytetu, jak dziekan Wydziału lek. dr. Łazarski, dr. Madurowicz, dr. Rosner, dr. Maciej Jakubowski, dr. Teichman, dr. Browicz, dr. Cybulski, dr. Pieniążek, szef sanitarny dr. Trzebiecky, dr. Sciborowski, lekarze oraz uczniowie medycyny. Przeszło 160 osób obecnych było na sali.

Pierwszy przemówił inicjator Zjazdu prof. dr. Rydygier temi słowy: „Witam wielce szanownych Panów, witam serdecznie! Kiedy przed rokiem na Zjeździe lekarzy i przyrodników we Lwowie zaproponowano utworzenie Zjazdów chirurgicznych, słusznie mogły się odezwać obawy, czy też mamy już dostateczną liczbę specjalnych pracowników w tym kierunku. Ze obawy te były płonemni, dowodzi najlepiej dzisiejszy nasz Zjazd tak liczny, dowodzą jeszcze dobitniej licznie zapowiadane wykłady. Pierwszy Zjazd chirurgów polskich schodzi się z otwarciem nowego tego gmachu kliniki chirurgicznej. Dumny jestem i szczęśliwy, że pierwsza czynność w tej sali to obrady naszego Zjazdu. Zaisie najlepsze otwarcie dla kliniki chirurgicznej. Niechaj to będzie dobrą wróżbą na przyszłość tak dla tej kliniki, jak i dla naszych zjazdów. Ogłaszam pierwszy Zjazd chirurgów polskich otwartym!“ (Oklaski).

Uchwalono następnie statut Zjazdów, postanawiając, że do prezydium ma należeć 2 zastępców przewodniczącego i 2 sekretarzy. Przystępiono do ukonstytuowania Zjazdu. Na wniosek prof. dr. Obalińskiego, przez aklamację powołano prof. dr. Rydygiera na przewodniczącego tak obecnego, jak i przyszłych Zjazdów, a to w uznaniu jego zasług około doprowadzenia Zjazdów do skutku. Dalej powołano przez aklamację na zastępców przewodniczącego: dr. Stankiewicza z Warszawy i prof. dr. Obalińskiego z Krakowa; na sekretarzy dr. Wehra ze Lwowa i docenta dr. Bossowskiego z Krakowa; na kasyera dr. Trzebieckiego z Krakowa.

Z pierwszym odczytem: „O skoliozach neuropatycznych“ wystąpił dr. Jasiński z Warszawy. Odczyt objaśniał przedłożone przez prelegenta fotografie, oraz projekcje świetlane preparatów. Rozprawy nad odczytem nie było. Uchwalono, by w obec wielkiej liczby zapowiadanych odczytów, każdy nie trwał dłużej nad 20 minut.

Drugi odczyt rozpoczął przed godz. 11 dr. Dembowski z Wilna, p. t.: Przyczynek do kwestyi t. z. *cylindroma*.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wiedniu, dokąd się udał dla poratowania zdrowia, Jan Mieczkowski, znany w kraju i zagranicą fotograf warszawski. Zmarły podniósł sztukę fotograficzną do stopnia artyzmu i na wszystkich wystawach międzynarodowych zdobywał medale, a od monarchów ordery, których posiadał kilkanaście. W krótkim stosunkowo czasie dorobił się znacznej fortuny, którą jednakże utracił na nieszczęśliwych spekulacjach, a głównie na fabryce krochmalu, którą pod Warszawą założył. Przed kilku laty miał Mieczkowski filię swą w Paryżu, a kilkakrotnie

wzywany był do robienia zdjęć fotograficznych do Petersburga, Moskwy, do Skierniewic (na zjazd trójcarski) itd. Przez czas jakiś ś. p. Mieczkowski był współwłaścicielem *Kuryera Porannego*.

W Warmbrunu, znakomity fortepianista, Adolf Henselt, w 75 roku życia. Głównie to było imię przed laty. Około roku 1840 stawiano Henselta jako wirtuoza tuż obok Thalberga, a w bliskim sąsiedztwie Chopina i Liszta nawet. Jego piękny koncert fortepianowy „najeżony trudnościami“, jak mówiono wówczas, jego „Chant d'amour“, etudy jak „Si oiseau j'étais“ albo „Eroica“, czarowały ówczesną publiczność, a i dziś jeszcze mają wykonawców i wielbicieli; tych ostatnich zawsze więcej, gdyż istotnie są wcale trudne i dają pole do popisu takim nawet wirtuozom, jak pani Essipow i Michałowski. W epoce największego rozgłosu był Henselt i w Warszawie, którą zachwycał nadewszystko odegraniem owego własnie koncertu. Uczuciem, werwą i brawurą podbił „nowator“ całe audytorium. Henselt był wówczas w drodze do Petersburga i ani przewidywał, iż osiadzie tam na zawsze. Stało się tak wszakże. Mianowany nadwornym pianistą, zżył się ze sferami najwyższymi i pozostał. Odtąd z Petersburga czynił tylko wycieczki koncertowe to dłuższe, to krótsze, zawsze w całej Europie znajdując ogromne powodzenie. Od jakich lat dwudziestu zeszedł już z horyzontu. Udzielał tylko po dawnemu lekcji, z których korzystali przeważnie artyści, mający rozpocząć karierę i osoby z najwyższych sfer, zresztą przesiadywał w domu i... gimnastykował się gorliwie, aby utrzymać w czerstwości organizm. Służyło mu to bardzo; przed kilku laty jeszcze był całkiem rzeźki. Do ostatnich chwil piastował urząd generalnego inspektora wykładowi muzyki w zakładach naukowych żeńskich w całej Rosyi i przebywał w Petersburgu. Lato spędzał na Słazku w dobrach, które tam nabył. Pozostawił dość znaczną fortunę. Dzieci nie zostawił. Hensel był Bawarczykiem rodem. Przyszedł na świat 27 maja 1814 r. w Szwalbach.

— **O Mierzińskim** pisze *Kurjer Warszawski*: Przed kilkunastu dniami powtórziliśmy doniesienie *Kurjera Codziennego* o ślubie p. Władysława Mierzińskiego z panną Bergmanówną z Warszawy, który miał odbyć się niedawno w Londynie. Tymczasem król tenorów jest już żonatym od półtora roku i brał ślub w Nizzy, a obecnie posiadać ma już nawet siedmiomiesięcznego następcę swego tenorowego tronu.

— **Ster do balonu.** Według doniesienia *Kur. Warsz.*, rzeźbiarz, p. W. Brodzki, od lat 15 tu pracuje pilnie nad obmyśleniem steru do balonu. Przed trzema tygodniami, w połącz pod Rzymem, miał już nawet w obec grona znawców czynić próby ze sterem, a wkrótce zamierza ogłosić w Warszawie broszurkę o swoim wynalazku.

— **Płyn ogniotrwwały.** W pierwszym oddziale warszawskiej straży pożarnej czyniono w tych dniach próby z nowo wynalezionym płynem, oznaczającym się tem, że przedmioty nim posmarowane stają się niepalnymi. Próby wypadły bardzo dobrze. Wynalazca zapewnia, że płynem tym można powlekać dekoracje teatralne, gdyż barwy tkanin on nie zmienia. Kwarta tego płynu ma kosztować tylko 45 kopiejek.

— **W letargu.** W tych dniach żona robotnika kolejowego na Nowej Pradze, w Królestwie, Karolina Smietońska, która chorowała przez kilka dni na zapalenie płuc, dostała ataku katalepsji i jak sądzono, zmarła. Poczyniono przygotowania do pogrzebu, pozornie zmarłą włożono już nawet do trumny, gdy nagle Smietońska obudziła się i podniosła. W tej chwili jednak przerażona widokiem trumny na nowo mocno się rozchorowała.

— **Popłoch w bożnicy.** W miasteczku Końskie, w Królestwie, w środy dzień u żydów spadła wisząca w bożnicy lampa, zapalając suknie na jednym z obecnych. Suknie zdarto z niego prędko, lecz w tej chwili zapaliło się rozestane na podłodze siano, w skutek czego powstał popłoch. Wszystkie kobiety, których było tam około 2.000, rzuciły się nagle do drzwi, wywołując tem ścisł i dusząc się nawzajem. Na szczęście, udało się niejakiemu Grundmanowi przelęknione kobiety uspokoić w porę. Mimo to w ścisłu uduszoną została 65 letnia Rusinowa, a prócz tego 10 kobiet jest rannych.

— **W politechnice zurychskiej** na 39 udzielonych dyplomów cztery otrzymali Polacy pp. Likiernik (pierwszy dyplom), Dzierzkowski, Moraczewski i Kohn, wszyscy na wydziale chemiczno-technologicznym.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncert Ondricka. Przypominamy miłośnikom muzyki, iż jutro odbędzie się koncert znakomitego skrzypka Ondricka, który, jak wiadomo, stoi obecnie na wyżynie wirtuozostwa prawie niedoścignionego, równając się niemal z pierwszorzędnymi wielkościami, jak Joachim, Sarasate i inni. Produkcya jutrzejsza zawiera koncert Bruha, znany ze swej piękności, utwory Żeleńskiego, Wieniawskiego, Bacha, Ernsta i w. i. P. Ondrček wystąpi tylko raz jeden.

—β— **Dział księżek ludowych** i wydawnictw popularnych z zakresu gospodarstwa rolnego, który znajdował się na wystawie, urządzonej podczas zjazdu delegatów „Kółek rolniczych“ był nader szczęśliwym pomysłem ze strony komitetu wystawowego, gdyż dał możność rozszerzenia się w nagromadzonem a wcale obfitym materiale, ocenienia już otrzymanych na tem polu owoców, które — jak na nasze stosunki, prezentują się dość pokaznie. Do tego działu, włączono także wydawnictwa dziecinne i pedagogiczne, co stworzyło dość dokładny obraz podjętych na tem polu usiłowań. Pierwsze miejsce na tej wystawie, należy się zasłużonej firmie wydawniczej Gubrynowicza i Schmidta która wystąpiła z całym szeregiem dzieł, z zakresu rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego, wydanych jej nakładem, a dochodzących już dziś poważnej cyfry kilkudziesięciu tomów. Obok Gubrynowicza, wystąpił pp. Seyfarth i Czajkowski z dziełami pedagogicznymi i rolniczymi, dalej firma złoczowska O. Zukerkandla i syna z wyborań swoją biblioteczką dziecinną, której wydawnictwo rozpoczęło się przed kilku laty i nieprzerwanie z korzyścią dla młodych czytelników, postępuje naprzód. Dalej *Macierska Polska* i *Wydawnictwo ludowe*, dwie instytucje godne jak najgorętszego poparcia, z licznym szeregiem niezwykłych tanich a ścisłe do pojęcia ludu zastosowanych dzieł; obok nich, świeżo powstałe *Wydawnictwo im. Staszycy*, które co miesiąc darzy swych czytelników jakąś pożyteczną książeczką. Redakcyje „Niedzieli“, „Chaty“ i „Nowin“, tudzież wydawnictwo „Przewodnika dla Kółek rolniczych“ rozłożyły tu swoje czasopisma, znane z najlepszej tendencji i poczciwego kierunku, w jakim są prowadzone, a wśród nich, w dziale wydawnictw dla młodego wieku, przebłyskiwało „Światko“ wydawane przez p. Parasiłowicza, którego kierownikiem jest zdolny pisarz na tem polu p. Zahajkiewicz. Obfity zasób książeczek szkolnych i „Biblioteczki dla młodzieży“ nadeszła tu, wiele na polu oświaty zasłużone Towarzystwo pedagogiczne, a wydawnictwo „Mrówki“ (księgarnia Polska) imponowało kilkomaset tomikami swej taniej i pożytecznej biblioteczki. Dział wydawnictw ludowych, dał poznać zwiędającym to wszystko, co w ostatnich latach na tem polu u nas dokonano i wystawił jak najchlebniejsze świadectwo tym, w których rękach spoczywa oświata ludowa.

Z Paryża piszą nam: W kongresie chirurgicznym, który się odbył tutaj z początkiem października pod przewodnictwem znakomitego chirurga prof. Verneuil, brało również udział kilku naszych rodaków, jak prof. Gałęzowski, dr. Grzegorz Ziembicki, dr. Gostyński, dr. Majewski i t. d. Kongres poruszył kilka ważnych kwestyi z dziedziny chirurgii, a najświetniejsi lekarze francuscy mieli odczyty, w których zdawali sprawę ze swych odkryć i nowych sposobów różnych operacyj. Na jednym z posiedzeń w przepięknej sali miał również wykład p. Ziembicki ze Lwowa. Prelegent mówił o przetokach cewkowych i o nowej metodzie operacyjnej własnego pomysłu, zastosowanej do leczenia trudnych wypadków, przedtem często nieuleczalnych. Umiejętny ten i wybornie wygłoszony odczyt wywarł głębokie wrażenie na zgromadzeniu, które hucznymi oklaskami wyraziło mowcy swoje zadowolenie; wielu z obecnych pospieszyło do niego, aby mu podziękować i wyrazić uznanie za tak świetną i oryginalną pracę. Z prawdziwą radością i pewną dumą zapisujemy powodzenie naszego rodaka w metropolii świata, w obec poważnego grona uczonych, z tem przekonaniem, że przyczyni się ono nie mało do wyrobienia korzystnej opinii cudzoziemców o polskiej umiejętności i jej owocach. Po odczycie dawał słynny dr. Gałęzowski obiad dla dr. Ziembickiego w uznaniu odniesionego sukcesu.

Nie potrzebujemy ani się tem pysznić, ani chwalić, ale faktem jest, że z piśmiennictwa naszego zaczynają na dobre czerpać literatury zagraniczne. Zwłaszcza belletrystyka nasza znajduje niemal wszędzie chętnych tłumaczy, a dzienniki raz po raz zamieszczają przekłady prac naszych autorów. Nawet w handlu księgarskim zagranicznym przekłady takie przestały już dziś być rzadkością. Za dowód niech posłużą następująca wiązanka, mniej więcej tylko dokładna, a zebrana wśród pism zagranicznych w ciągu ostatnich paru miesięcy. Oto wychodząca w Stuttgardzie *Allgemeine Roman-*

Bibliotek zamieszcza przekład powieści Kraszewskiego „Herod-baba”; E. Orzeszkowej „Pierwotnych” drukuje *Deutsche Zeitung*; teje autorki „O kawał ziemi” (*Der Kampf um die Scholle*) wyjdzie niebawem jako książka w Berlinie. Komedję Fredry „Posażna jedynaczka” tłumaczy dla jednej ze scen niemieckich Wł. Lange. Wiedeńska *Wiener Allgemeine Zeitung* świeżo ukończyła druk przekładu noweli Bliźnińskiego p. t. „*Wie ist es gekommen?*” a wychodzący tamże tygodnik *An der schönen blauen Donau* druk kilku powiastek Stefani Chłędowskiej. W antologii „*Libro del amore*” wyszłej w Wenecji, znajdujemy włoski przekład kilku wierszy lirycznych Gomulickiego, a w węgierskim „*Toworasi Lapelt*” tłumaczenie powiastki tegoż autora p. t. „*Sen pani Maciejowej*”. Węgierski *Nemzet* podał przekład Szymańskiego „*Srula z Lubartowa*”, a francuski *Semeur* Sienkiewicza „*Jamiola*” (*Le bon ange*) w przekładzie I. Mien’a. *N. fr. Presse* zaś, jak wiadomo, w swoim fejtletonie dwie powieści polskie: Kraszewskiego „*Bez serca*” i Orzeszkowej „*Pan Graba*”.

W Burgu wznowionym zostanie *Król Lear* Szekspira. P. Sonenthal odegra po raz pierwszy rolę tytułową.

W kołach artystycznych z wielką ciekawością oczekują tej nowej kreacji znakomitego artysty.

W operze wiedeńskiej dawano przedwczoraj po raz pierwszy z powodzeniem operę Lortzinga p. n.: *Dwaj Strzelcy*, napisaną przed 50 laty. Mimo tego opera nie straciła nic na świeżości.

Markgraf Waldemar, nowa tragedia Wilbranda została przedstawiona w berlińskim teatrze (*Berliner Theater*). Autora kilkakrotnie wywoływano. Na przedstawieniu był obecny cesarz Wilhelm, który dłuższy czas rozmawiał z dyrektorem Barnayem.

Na sześćdziesiątą rocznicę urodzin Henryka Ibsena, napisał Henryk Jaeger obszerny studyum o działalności literackiej słynnego dramaturga. Dzieło swe urozmaicił autor portretami Ibsena i jego małżonki z różnych epok życia, podobiznami miasta i domu rodzinnego poety. Pracę Jaegera przekłada już w Niemczech dr. Zschalig.

W Londynie zmarł w 60 roku życia angielski autor dramatyczny John Bridgenac. Oprócz utworów własnych, wprowadził nieobszary do teatrów angielskich opery Ryszarda Wagnera, których libreta przekładał. Kilka z jego sztuk grano w Niemczech.

Oświata w Hiszpanii. W państwie trzynastego króla Alfonsa wychodzi obecnie 1161 pism, które razem rozchodzą się w 1,249.131 egzemplarzach i czytane bywają przez 18 milionów osób. Z tej liczby jest 496 politycznych, 237 naukowych i fachowych, a 113 religijnych. Reszta pism poświęconą jest literaturze, satyrze, teatrowi, walkom byków i t. d. Owe 496 pism politycznych rozchodzi się w 783.652 egzemplarzach, tak, że na 23 osób przypada 1 egzemplarz 370 pism politycznych są monarchicznymi, 104 republikańskimi. Pierwsze mają 513.709 abonentów, republikańskie mają ich 269.882. W Madrycie wychodzi 327 pism, w prowincji Barcelona 117, w Sewilli 38, w Walencji i Cadix 32, w Alicante 30, w Murcii i Tarragonie 29, na Balearach i w Saragocie 28.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Obwieszczenie. W roku 1889 odbyły się w Galicji dwa premiowania koni, a to wiosenne w Nowym-Sączu w dniu 22 maja, w Jasiu w dniu 23 maja i w Przemyślu 25 maja, jesienne zaś w Żółkwi w dniu 6 września, w Stryju w dniu 21 września a w Kołomyi w dniu 13 września.

Wynik tych premiowań był następujący:

1) W Nowym Sączu przedstawiono do premiowania 44 sztuk koni, a mianowicie 13 klaczy ze źrebiętami, 7 młodych klaczy, 11 dwuletnich i 13 jednorocznych klaczy. Z tych premiowano 6 klaczy ze źrebiętami, 4 młode klacze, 5 dwuletnich i 6 jednorocznych klaczy.

Nagród pieniężnych rozdano w kwocie 249 zł., 4 srebrne i 1 brązowy medal.

2) W Jasle przedstawiono 64 sztuk koni a to 34 klaczy ze źrebiętami, 6 młodych klaczy, 9 dwuletnich a 15 jednorocznych klaczy. Z tych premiowano 9 klaczy ze źrebiętami, 2 młode klacze, 5 dwuletnich i 8 jednorocznych klaczy.

Nagród pieniężnych rozdano w kwocie 249 zł. 4 srebrne i 4 brązowe medale.

3) W Przemyślu przedstawiono 22 sztuk koni, a to 11 klaczy ze źrebiętami, 2 młode klacze, 4 dwuletnie i 5 jednorocznych klaczy.

Z tych premiowano 5 klaczy ze źrebiętami, 2 młode klacze, 3 dwuletnie a 4 jednoroczne klacze.

Rozdano nagród pieniężnych w kwocie 219 zł. i jeden srebrny medal.

4) W Żółkwi przedstawiono 45 sztuk koni, a to 13 klaczy ze źrebiętami, 9 młodych klaczy, 9 dwuletnich a 14 jednorocznych klaczy. Z tych premiowano 8 klaczy ze źrebiętami, 8 młodych klaczy, 4 dwuletnie a 6 jednorocznych klaczy.

Rozdano nagród pieniężnych w kwocie 279 zł., 5 srebrnych i 2 brązowe medale.

5) W Stryju przedstawiono 30 sztuk koni, a to 13 klaczy ze źrebiętami, 1 młoda klacz, 10 dwuletnich i 6 jednorocznych klaczy. Z tych premiowano 9 klaczy ze źrebiętami, 1 młoda klacz, 7 dwuletnich i 4 jednoroczne klacze.

Rozdano nagród pieniężnych w kwocie 249 zł. i 5 srebrnych medali.

6) W Kołomyi przedstawiono 57 koni, a to 12 klaczy ze źrebiętami, 17 młodych klaczy, 16 dwuletnich i 12 jednorocznych klaczy. Z tych premiowano 5 klaczy ze źrebiętami, 10 młodych klaczy, 7 dwuletnich i 6 jednorocznych klaczy, a rozdano nagród pieniężnych w kwocie 249 zł. 5 srebrnych i 5 brązowych medali.

Z o. k. Namiestnictwa.

Państwowe Ministerstwo wojny rozpisało licytację na dostawę różnych artykułów dla uzbrojenia i umundurowania c. k. wojska. Mianowicie dostarczone być mają w większej ilości: kołnierze futrzane i futra do podbicia dla dragonów i ułanów (1.200 garniturów), attile futrem podbite (555 garniturów), chustki do nosa, fezy z kutasem i bez takowego (4.200 sztuk), czapki dla piechoty i kapelusze strzeleckie, czapka, hełmy i czapki ułańskie, huzarskie i dla dragonów, tudzież ozdoby i przybory do tychże (16.410 sztuk), krawaty (96.050), rękawiczki (20.000 par), sznury i borty, siódła (2.990), ostrogi (6.600 par), strzemiona (2.600 par), munsztuki, łopaty (1.400), siekiery, piłki, pilniki, obegi, zgrzebła (7.000), szciotki (9.500), naczynia kuchenne (800), szalki do jedzenia (15.000), fiaski polowe (22.800), bębny i trąbki sygnałowe (840), części do siódła ze skóry i żelaza, drewniane kołki do butów (1.800 kilogramów), kaftaniki wełniane (114.060 szt.)

Do licytacji tej przypuszczeni będą tylko ci oferenci, którzy artykuły dostarczyć się mające we własnych pracowniach wyrabiają. Pośrednicy są wykluczeni od licytacji.

Chcący wziąć udział w tej licytacji, postaradają się mają wcześniej o certyfikaty uzdolnienia, do objęcia liwarsunku, a to u Izby handlowej i przemysłowej, jeżeli mają firmy protokołowane, względnie też u władz politycznych, jeżeli nie mają firm protokołowanych.

Pisemne oferty wnieść należy do protokołu podawczego c. k. państwowego Ministerstwa wojny w Wiedniu, najdalej 10 listopada 1889 do godziny 12 w południe.

Zwracając uwagę stowarzyszeń przemysłowych, tudzież pojedynczych pp. przemysłowców na powyższą licytację, Izba handlowa i przemysłowa nadmieniam, że szczegółowy spis z oznaczeniem ilości dostarczyć się mających artykułów, przejrzeć można w biurze Izby, zaś wzory artykułów w składach mundurowych w Bernie, Buda-Peszcze, Gracu, Kaiser-Ebersdorf (koło Wiednia) i w filialnym składzie w Karlsburgu.

Pp. przemysłowcy mogą celem zakupienia potrzebnych im wzorów odnieść się bezpośrednio do powyższych składów mundurowych.

Z Izby handlowej i przemysłowej.
Wiceprezydent Sekretarz
Kiselka m. p. *M. Bodyniski* m. p.
radaea ces.

**** Targ zbożowy.***) Dnia 17 października 1888 r.

Lwów, pszenica 7-75 do 8-30, żyto 6-70 do 7-10, owies obrocny 6-25 do 6-75, jęczmień 6- do 8- , rzepak 16- do 16-75, groch 6- do 10- , wyka 5-15 do 5-50, bobik - do - , hreczka - do - , kuku ruzda - do - , chmiel za 56 kilo - do - , konieczyna czerwona - do - , konieczyna biała - do - , konieczyna szwedzka - do - , spirytus za 10.000 tr. pret. zł. - do - .

Tarnopol, pszenica 7-50 do 8-15, żyto 6-50 do 6-85, jęczmień browarny 6- do 7-50, owies 6- do 6-50, groch 6- do 9- , wyka 4-80 do 5-25, rzepak 16- do 16-25 lnianka - , konieczyna czerwona - do - , konieczyna biała - do - , konieczyna szwedzka - do - .

Podwołoczyska, pszenica 7- do 7-75, żyto 6-35 do 6-60, jęczmień 6-30 do 7-30, owies 6-10 do 6-50, groch 6- do 8- , wyka - do - , rzepak 15- do 16- , lnianka - do - , konieczyna czerwona - do - , konieczyna biała - do - , konieczyna szwedzka - do - .

Jarosław, pszenica 7-75 do 8-45, żyto 6-75 do 7-10, jęczmień 6- do 8- , owies 6-25 do 6-75, groch 6-50 do 10- , wy-

ka - do - , rzepak 16-50 do 16-75 lnianka - do - , konieczyna czerwona - do - , konieczyna biała - do - , konieczyna szwedzka - do - , tymotka - do - .

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 20- do 40- zł. za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10-000 litrów pro loco Lwów 11-25 do 11-75 zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

(L.) IV posiedzenie zagał dzisiaj JE. Marszałek krajowy o godzinie 11 min. 10 przed południem.

Na posiedzeniu obecni: JE. Minister skarbu dr. Julian Dunajewski; JE. Minister Filip Zaleski i b. Minister br. Ziemiałkowski.

Urlop otrzymał książę Jerzy Czartoryski.

JE. Marszałek zakomunikował Izbie sposób ukonstytuowania się kilku komisji; (szczegóły podaliśmy wczoraj).

Nowe petycje przekazano właściwym komisjom.

Do laski marszałkowskiej pos. Stanisław Polanowski z tow. złożył wniosek w sprawie zakładania w kraju fabryk mączki kartoflanej i wyznaczenia na zbadanie tej sprawy kwoty 20.000 zł.

Pos. Kramarczyk z tow. złożył obszerny wniosek w sprawie przymusowej assekuracji wszystkich budynków w kraju.

Pos. Antoniewicz z tow. wystosował do Rządu interpelację w sprawie regulacji rzek we wschodniej części kraju.

Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa dr. Br. Łoziński odpowiedział na interpelację pos. Albina Rayskiego i tow. wystosowaną na poprzednim posiedzeniu w sprawie opustów podatkowych dla 55 gmin powiatu Rudeckiego, dotkniętych klęską myśli. Gminy te w połowie lipca i w sierpniu r. z. wniosły stosowne podania do starostwa w Rudkach. Władza państwowa zarządziła dochodzenia, a krajowa Dyrekcja skarbu przedłożyła rzecz wys. Ministerstwu skarbu z wnioskiem przychylnym. Ministerstwo zażądało jednak pewnych wyjaśnień, w skutek czego przeprowadzono uzupełniające dochodzenia i sprawa odeszła napowrót do wys. Ministerstwa skarbu dnia 14 b. m.

Z porządku dziennego pp. JE. Smolka, Chrzanowski i Hoszard przedłożyli w pierwszym czytaniu liczne sprawozdania Wydziału krajowego, a Izba przekazała: Sprawozdanie w przedmiocie wydzielania przysiółka Łęków ze związku gminy Trójcy, w powiecie Brodzkim, a przydzielenia go do gminy Toporowa w tymże powiecie, komisji administracyjnej; Sprawozdanie co do poręczenia przez fundusz krajowy pożyczki bezprocentowej w kwocie 600.000 złr. udzielonej ze skarbu państwa, dla przyjęcia z pomocą ludności okolic dotkniętych nieurodzajem tegorocznym, komisji budżetowej; Sprawozdanie w przedmiocie zmiany niektórych postanowień statutu Banku krajowego, komisji bankowej; Sprawozdanie z czynności Wydziału, w celu podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju, komisji przemysłowej; Sprawozdanie z czynności, dotyczących się krajowych szkół rolniczych w Dublanach i folwarku Dublańskiego, komisji gospodarstwa krajowego; Sprawozdanie z petycji Reprezentacji powiatowej rzeszowskiej, o wcielenie części drogi powiatowej rzeszowsko-głogowskiej do drogi krajowej Rzeszów-Nadbrzezie, komisji drogowej, a Sprawozdanie w przedmiocie obsadzenia posady prymaryusza przy lwowskim szpitalu powszechnym, komisji sanitarnej.

Z kolei pos. Merunowicz umotywowował obszernie swój wniosek, opiewający: 1) Sejm ustanawia „fundusz gospodarstwa krajowego” przez kraj uposażony, z którego mają być udzielane nagrody, zasiłki i pożyczki, dla zachęty lub poparcia zbiorowych usiłowań, z cechę publicznej użyteczności, a mających na celu rozwój kultury krajowej. 2) „Fundusz gospodarstwa krajowego” będzie pozostawał pod zarządem Wydziału krajowego. Wydział krajowy ustanowi zasady udzielania nagród, zasiłków i pożyczek z „funduszu gospodarstwa krajowego” i powiadający tym zasadom regulamin jego zarządu, a to po zasięgnięciu opinii krajowych Towarzystw rolniczych, i innych stowarzyszeń, poświęconych celom gospodarczym, tudzież grom nauczycieli wchodzących w tenże zakres szkół fachowych. 3) Jako pierwszy związek „funduszu gospodar-

stwa krajowego” Sejm wstawi w budżet krajowy na rok 1890 kwotę 10.000 złr. Wniosek ten przekazała Izba komisji gospodarstwa krajowego.

Następnie umotywowował pos. Merunowicz drugi swój wniosek, złożony przedwczoraj do laski marszałkowskiej, a opiewający: Uznając użyteczność lokalnych stowarzyszeń kredytowych systemu Raiffeisena, szczególnie w zastosowaniu do potrzeb ludności rolniczej, Sejm wyznacza na popieranie usiłowań, zmierzających do szerzenia takich stowarzyszeń w Galicji, do rozporządzenia Wydziału krajowego kwotę 1000 zł. Ten wniosek przekazała Izba także komisji gospodarstwa krajowego.

Sprawozdanie Wydziału o funduszu szkolnym emerytalnym, przekazała Izba w pierwszym czytaniu, komisji budżetowej.

Pos. Pietruski przedłożył w dalszym ciągu wnioski co do weryfikacji wyborów poselskich. Bez dyskusji uznała Izba za ważne wybory pp. Zenona Słoneckiego, Teliszewskiego, Eustachego ks. Sanguszki, Józefa Wiktora, dr. Sawczaka, ks. Sieżyńskiego, Siemiginowskiego, Horodyskiego, Jana Gnoińskiego, ks. Jana Sirki, Jana hr. Stadnickiego, Stanisława hr. Stadnickiego, Wojciecha Stręka, Franc. Strzygowskiego, Stanisława Szezebanowskiego, hr. Szeptyckiego, Pawła Tyszkowskiego, Wiviana, Zagórskiego, Wereszczyńskiego, Emila Torosiewicza, Czajkowskiego, Władysława Wołańskiego, Stefana Zamojskiego, Zolla, Żardeckiego, ks. Cyryla Homoraka i Zywickiego.

Postowie, których wybory dzisiaj i przedwczoraj zostały sprawdzone, złożyli przyrzeczenia poselskie w miejsce przysięgi.

Nad petycją Antoniego Rottera, kierownika szkoły w Hodowicy, o policzenie mu lat służby, spędzonych w nauczycielstwie przed asenterowaniem do wojska, a następnie lat służby wojskowej, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

Do komisji budżetowej wybrany został dodatkowo p. dr. Leon Biliński.

Do laski marszałkowskiej wpłynął znów wniosek pos. Romańczuka i towarzyszy, w sprawie założenia w Czortkowie gimnazjum z ruskim językiem wykładowym, utworzenia klas paralelnych z ruskim językiem wykładowym przy gimnazjum kołomyjskim i tarnopolskim, wreszcie w sprawie ścisłego przeprowadzenia utrakwizmu w seminariach nauczycielskich.

Koniec posiedzenia o godzinie 12 min. 45 z południa.

Następne posiedzenie w sobotę, dnia 19go b. m.

Jego ces. i król. Wysokość Najdost. Arcyksiążę Karol Ludwik, jako zastępca protektora stowarzyszeń patriotezynej pomocy Czerwonego krzyża, wystosował do J. E. hrabiego Falkenhayna pismo odręczne, w którym donosi z zadowoleniem, że zwiedziwszy instytucje patriotezynej pomocy w Czechach, znalazł je zupełnie odpowiedniemi celowi i wyraża przytem najwyższe uznanie dla ofiarności i poświęcenia odnośnych oddziałów.

Dnia 15 b. m. przybył do Wiednia książę Alengon. — Tegoż dnia wyjechał z Wiednia do Frohsdorf Don Carlos, książę Madrytu.

We wtorek odbyło się w Lincu zgromadzenie katolickiego stowarzyszenia ludowego Górnej Austrii. Obecni na niem byli: biskup Doppelbauer, marszałek krajowy Achleuthner, profesor dr. Scheicher z St. Pölten i dr. Luéger z Wiednia. Hrabia Brandis w mowie zagajającej dotknął sprawy szkolnej, kładąc nacisk na to, że szkoły wyznaniowej żądać koniecznie trzeba i że katolicy nie spoczną, dopóki nie zdobędą napowrót szkoły wyznaniowej. W dążnościach tych znajduje katolicy Górnej Austrii zawsze poparcie konserwatywnych posłów kraju. Zgromadzenie zamianowało biskupa Doppelbauera członkiem honorowym, który dziękując, zachęcał do popierania uczciwej prasy i wyboru mężów znanych z uczuć katolickich, oraz do pracy wszelkimi środkami legalnymi nad uzyskaniem szkoły wyznaniowej. Przemawiali potem Luéger i Scheicher, a następnie przyjęto rezolucję do Izby panów w sprawie doprowadzenia do skutku wyznaniowej ustawy szkolnej.

Do *Fremdenblattu* donoszą z Pragi, że większa grupa członków rozwiązanej czeskiego Towarzystwa czytelnicy akademickiej, udać się ma dziś, we czwartek, do gmachu sejmowego, ażeby dr. Riegera i dr. Tilscheira przenieść do wystosowanie do Namiestnika interpelacji z powodu rozwiązania czytelnicy akademickiej.

Według *Presse* stosunki parlamentarne stronnictw w sejmie tyrolskim uległy od ostatniej sesji znacznej zmianie. Przy wyborze członków do Wydziału krajowego straciła partya klerykałno-niemiecka jeden głos. Przedtem zasiadało w wydziale czterech członków obozu klerykałnego a tylko dwóch liberalnych. O szkodach, zrządzonych w Tyrolu powodzią, dochodzą coraz smutniejsze wiadomości. Mnóstwo miejscowości stoi pod wodą, dostępne są tylko wzgórza, w niektórych okolicach zdołano ochronić wieś tylko przy nadzwyczajnym wysileniu i przy pomocy wojska, wezwanego do pracy nad utwierdzeniem grobel.

W Sejmie zagrzebskim toczy się ciągle jeszcze namiętna dyskusya nad ugodą finansową z Węgrami. Deputowany Falk mówił przeszło trzy godziny wśród sympatycznych objawów opozycyi przeciw przedłożeniu.

W Sejmie czeskim na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie Wydziału krajowego o ograniczeniu podzielnosci gruntów włościańskich, tudzież sprawozdanie o dotacyi zakładów rolniczych w Czechach, w celu udziału ich w wystawie rolniczej i leśnej w Wiedniu w r. 1890.

Wychodzący w Sofii dziennik bułgarski *Swoboda* obszedł się nie bardzo uprzejmie z gościem, o którym wyczerpująco sprawozdanie podaje *Pol. Corr.* *Swoboda* w najnowszym numerze ogłasza artykuł pod tytułem: „Nieoczekiwany gość, czyli Chlestakow“, i opisuje w nim przybycie do Sofii księcia Dołgorukowa, ale w ten sposób, jakby nazwisko gościa było wątpliwem. Piszę bowiem: „Jakiś praporszczyk, czy podporucznik (tutaj w nawiasach umieszcza przysłowie rossyjskie), zatrzymał się w hotelu „Bułgarya“ i zapisał się jako książe Dołgorukow“. Dalej podaje szczegóły, że skoro dowiedzieli się o tem cankowisci Caczew i Mołłow, pospieszyli z czolobitnością, a w ich ślady poszedł Bałabanow, i tak wbili w ambicję młodego podporucznika, że zamyslał odegrać rolę Chlestakowa ze znanej komedyi Gogola. Następuje opisanie znanych już zabiegów, udaremnionych przez rząd, a w końcu robi uwagę, coby rząd rossyjski powiedział, gdyby obcy poddany chciał w państwie cara urządzać demonstracye.

Pol. Corr. donosi z Belgradu, że urzędowy dziennik serbski ogłosił stanowcze zaprzeczenie wszelkich pogłosek o istniejących rzekomo niesnaskach pomiędzy regencyą a rządem, lub królem Milanem a regencyą, z powodu sprawy widzenia się królowej Natalii z młodym królem. Od początku, mówi dziennik urzędowy, istniała w tej kwestyi harmonia zupełna pomiędzy osobistościami wpływowemi, które uzyskały przyzwolenie króla Milana na spotkanie matki z królem Aleksandrem. W końcu oświadcza dziennik urzędowy, że wizyta Risticza u przewodcy stronnictwa radykałnego Pasicza nie była w związku z żadnymi kwestyami publicznymi, lecz miała charakter prywatny stosunków osobistych.

Według *Berliner Politische Nachrichten*, nie przyjął ani rząd niemiecki, ani austriacko-węgierski oferowanego przez spółkę: „Dynamit-Trust-Company“ prochu bezdymnego, ponieważ wynalazek ten nie posiada warunków trwałości i utrzymania się w magazynach. Niemiecka administracya wojskowa postanowiła proch, nieproduktujący dymu, wyrabiać we własnych rządowych fabrykach.

Do *Pol. Corr.* piszą z Paryża: Polityczne koła zajmują się obecnie przyszłym wyborem prezesa Izby. Leon Say, jak słychać, nie chce przyjąć wyboru, woli działać jako kierownik lewego centrum. Były prezes, pan Méline, nie zostawił dobrych wspomnień z czasów swego urzędowania na krześle prezydyalnem. Ex-minister Brisson, o którym także mówią, ma mało widoków, obawiają się bowiem jego gwałtownego i przykrego charakteru. Najwięcej zatem widoków zostania prezesem ma Floquet, być nawet może, że i prawica będzie na niego głosować, znając go jako bezstronnego przewodniczącego.

Z Londynu donoszą, że może już w niedalekiej przyszłości sir Charles Dilke ukaże się znowu na widowni politycznej. Kilka okręgów wyborczych zapraszało go do kandydowania. Sądzą obecnie, że ów skandaliczny proces z panią Crawford, który go przed laty zmusił do złożenia mandatu, poszedł obecnie w słuszne zapomnienie. Co do politycznych przekonań należy Dilke za-

wsze do gorących zwolenników Gladstona i aliansu z Francją.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 października. Najj. Pan przyjmował przed południem prezydenta gabinetu węgierskiego Tiszę.

Wiedeń, 17 października. Najj. Pan przyjmował wczoraj w południe rumuńskiego ministra spraw zewnętrznych, Lahovary'ego.

O godzinie pół do 5tej, był Lahowary u hr. Kalnoky'ego.

Wiedeń, 17 października. *Polit. Corr.* potwierdza doniesienie, że Najdostojniejszy Arcyksiąże Albrecht wykona obecnie, kilka razy już zamierzony, projekt odwiedzenia swojej siostrzenicy, królowej hiszpańskiej. Równocześnie zaprzecza *Polit. Corr.* stojącym w związku z tą podróżą pogłoskom o zamierzonym zamążpójściu królowej. Wieści te są całkiem zmyślone.

Wiedeń, 17 października. Po dług zarządzeń dotychczasowych zdaje się, że Najd. Arcyksiąże Albrecht wyjedzie w poniedziałek do Hiszpanii.

Wiedeń, 17 października. Członek Izby panów br. Gagern, umarł wczoraj.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pryw.*) Naczelnym redaktorem wydawnictwa; *Oesterreich-Ungarn in Wort und Bild*, zostanie na miejsce zmarłego Weilena, dyrektor zbiorów cesarskich Ilg.

Ślub Naj. Arcyks. Leopolda Salwatora z córką Don Carlosa hiszpańskiego, Bianca, odbędzie się we czwartek, 24 października w zamku Frohsdorf. Naj. Pan, który w tym czasie powróci z Meranu, będzie zapewne na ślubie obecnym.

Wiedeń, 17 października. Wczorajsza rozmowa hr. Kalnokyego z Lahovarym trwała godzinę. Minister rumuński odjeżdża do Bukaresztu w sobotę rano.

Wiedeń, 17 października. (*Tel. pr.*) Przybyli tu ministrowie: Tisza, Szapary i Szilagyi, aby wziąć udział we wspólnych konferencyach ministrów.

Wiedeń, 17 października. (*T. pr.*) Ankieta w sprawie reformy studyów prawniczych, zbierze się w Ministerstwie oświaty na pierwsze posiedzenie w d. 20 b. m.

Wiedeń, 17 października. (*T. pr.*) *Vaterland* zaprzecza, jakoby władze polityczne węgierskie miały prawo sekwestrować dobra biskupstwa Diakovaru. Do Strossmayera mają się udać liczne deputacye wyrażając mu zaufanie. Wiadomość jakoby Strossmayer otrzymał audyencyę u Najj. Pana jest nieprawdziwa. W obronie biskupa podnoszą, że dochodów z lasów używał nie on, ale lud kroacki.

Budapest, 17go października. Ewangelicki konwent kościelny prowadził dyskusję nad zachowaniem się okręgu kościelnego z tej strony Dunaju w obec przeszłorocznej nagan z powodu znanej pielgrzymki do Kijowa. Większość konwentu przyjęła bez głosowania rezolucyę, utrzymującą przeszłoroczną uchwałę. Konwent nie uznaje, aby okręg kościelny miał prawo odrzucać uchwałę konwentu i wyraża naganę z powodu zachowania się tego okręgu. Tomasz Pechy wyraził przekonanie, że synod przenikniony będzie takim duchem, jakiego wymaga traktowanie tego rodzaju niepatryotycznych zająć, w wyłącznym interesie kościoła protestanckiego, tj. w duchu pielęgnowania uczuć patryotycznych, aby nie dopuścić propagandy rossyjskiej. (*Żywe oklaski.*) Przy kwestyi, w jakim języ-

ku prowadzone być mają metryki urodzeń, występowali panslawiści Dula i Mudrony za normą dotychczasową, ponieważ konwent nie jest kompetentny. Nadzupan Radi przemawiał za utrzymaniem przeszłorocznych uchwał, które też przyjęto.

Peszt, 17 października. (*Tel. pr.*) Hrabia Andrassy przesłał kardynałowi Haynaldowi, z powodu jego jubileuszu, powinszowanie w liście, w którym powiada: „Piszę chory fizycznie, ale zdrow na duszy“.

Berlin, 17 października. Książę Bismarck z małżonką wyjechali wczoraj po południu do Friedrichsruhe.

Berlin, 17 października. Ze względu na doniesienie *Biura Reutersa* o wzbranianiu się Niemiec co do uznania króla Mataafa, zaznacza *Nordd. Allg. Ztg.*, że wiadomość nie jest nieprawdopodobną, jednak przypuścić można, że i reprezentanci obu innych państw traktatowych Appii jednomyślnie się oświadczą, ponieważ Niemcy, Anglia i Ameryka na konferencyi samońskiej ułożyły się uznać królem Malitoe a nie Mataafę.

Gdańsk, 17 października. Rossyjski pociąg dworski przybył przez Pomeranię. Na przybycie pociągu oczekiwano na dworcu miejskim, pociąg jednak odjechał, nie zatrzymując się w mieście, bezpośrednio do Neufahrwasser na dworzec, dalej na Neustadt, Tezewo (Dirschau) i Marienburg, gdzie most zamknięty był przez wojsko. Przybycie do Neufahrwasser nastąpiło o godzinie wpół do trzeciej po południu. Car i wielki książę Jerzy pozostali w wagonie salonowym, plac wylądowania był zamknięty.

Gdańsk, 17 października. Car i wielki książę Jerzy wysiedli po południu z pociągu dworskiego i spacerowali dłuższy czas po wybrzeżu przystani, poczem jedli obiad w jałdalmym salonie pociągu dworskiego.

Gdańsk, 17 października. Yacht *Dierżawa* przybył z cesarzową rossyjską i zawinął do portu o godzinie 8^{3/4} przed południem.

Kiel, 17 października. Przedwczoraj na cześć niemieckiej marynarki, odbył się objad u angielskiego admirała Baird na statku *Northumberland*, na którym wzniesiono toast na cześć cesarza Wilhelma i królowej Wiktoryi.

Palermo, 17 października. Król Humbert przesłał wczoraj telegram Crispiemu, w którym wyraża radość z powodu przyjęcia świetnego, jakie zgotowało ministrowi dzielne miasto, będące świadkiem tego, co Crispi zrobił dla Włoch. Król winażuje ministrowi mowy, która wysoko wzniosła ideał i pomyślność ojczyzny. Król wyraził nadzieję, że pamięć owych dni poprawi zdrowie Crispiego i pocieszy jego duszę. Wreszcie wyraża monarcha nadzieję ujrzenia wkrótce Crispiego w Monza, aby mu jeszcze raz wyrazić uczucia przyjazne.

Medolan, 17 października. Cesarstwo niemieccy przybędą tu w sobotę o godzinie 8 rano. Król będzie oczekiwał przybycia cesarskiej pary na dworcu, poczem z nią natychmiast odjedzie do Monza. W niedzielę nastąpi wycieczka w okolicę. W poniedziałek śniadanie w pałacu królewskim w Medyolanie a wieczór koncert w Monza.

Belgrad, 17 października. Klub radykalny wybrał na swego prezesa Marka Mitrovica, wice-prezesami: Jowanowicza, Pera i Marinowicza, i czterech sekretarzy. Klub ten ukończył obrady nad statutem. Klub liberalny wybrał na prezesa Avakumovicza.

Paryż, 17 października. (*Tel. pryw.*) Ks. Ferdynad Koburg bawi tu

w ścisłym incognito, pod nazwiskiem Vernon. Przybycie było tak tajemniczem, że dopiero po kilku dniach dzienniki kilku słowy wspomnially szyderez, donosząc, iż kłopoty finansowe sprowadziły księcia do Paryża Książę w tych dniach uda się do Brukseli.

Paryż, 17 października. Według *Journal des Débats*, Leon Say przedstawił ma wkrótce program, i zwrócił się przeciw twierdzeniu, jakoby rząd uległ całkowicie wpływom radykałów lub prawicy. Wyrazi on zapatrywanie, iż rząd dobrze jest widziany przez umiarkowane i konserwatywne żywioły wszystkich stronnictw.

Lizbona, 17 października. Król stracił przytomność, gangrena się wzmagą.

Bern, 17 października. Rada związkowa wydalila ze Szwajcaryi jednego Wirtemberczyka, jednego Baderczyka i jednego Prusaka, z powodu podburzającej rewolucyjnej agitacyi.

Londyn, 17 października. Minister spraw wewnętrznych Matthews odpowiedział wczoraj na adres wręczony przez deputacyę wyborców Birminghamu, że kierownictwo spraw zewnętrznych, spoczywające w ręku lorda Salisbury'ego, zasługuje na wielkie uznanie. Zadanie nie było łatwem. Polityka zewnętrzna znajdowała się wśród wielu trudności, ponieważ Francya od dłuższego czasu była widownią wichrzeń, a także niektóre pretensye Rossyi wymagały jak największej czujności. Pomimo to powiodło się silnej dłoni Salisbury'ego ochronić z honorem interesa ojczyzny. (*Oklaski.*)

Londyn, 17 października. W kopalniach węgla Mosfield pod Londynem, zapaliły się gazy wybuchowe. Dotychczas znaleziono 20 zwłok ludzkich.

New-York, 17 października. W Kalifornii opodal stacyi Stirling wydarzył się wczoraj wypadek kolejowy, w skutek którego kilka osób zabitych i rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 października 1889, godzina 5 minut 40. Akcye kredytowe 306.—, Anglo-austriackie —, Länderbank 250-60 Kolej Karola Ludwika —, Południowa —, Renta papierowa 84.—, galicyjskie listy zastawne 102-75, galicyjskie obligacye indemnizacyjne —, galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor 9-47-50, Rubel papierowy —. Usposobienie —.

Wiedeń, 17 października 1889, godzina 10 minut 15. Akcye kredytowe 306.—, Anglo-austriackie 143-10, Unionbank 239-50, Kolej Karola Ludwika 192-25, Południowa 127.—, Renta papierowa — 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —, galic. obligacye indemnizacyjne —, do —, 4^{1/2}-prc. listy zastawne banku krajowego 97-50, 4^{1/2}-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96-50, 4 prc. węgierska renta złota 100-35 zł., Napoleondor 9-47-50 Rubel papierowy —. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 16 października 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do — zł., okowita per 10.000 litr procent 13-12 do 13-65 zł. Szczećin: Pszenica — zł., rzepak — zł., spirytus — do — zł., kukurudza — Kolonia — zł., rzepak — do — zł. za 100 kilogramów na jesień. Budapest: Pszenica na jesień 8-23 do 8-26 zł. Berlin: Pszenica żółta (na październik) 184-50, do — zł. żyto — zł. spirytus 34-50 zł. rzepakowy olej — zł. Paryż: mąka na mies biek. 52-60 olej rzepakowy — fr., spirytus — do — fr.

Z. 3113 (6861 2-2)

Offert - Ausschreibung.

1. Zur Sicherstellung der bei Aufsetzung eines zweiten Stockwerkes auf den Nord- und Osttrakt des k. k. Garnisons-Spitals in Lemberg und Erbauung eines Isolir-Pavillons für infektiöse Kranke ebendasselbst vorkommenden Bauarbeiten und Lieferungen findet in Folge des Erlasses des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abth. 8 nr. 3969 vom 1. Oktober 1889 am 28ten Oktober 1889 um 10 Uhr Vormittags bei der k. k. Genie-Direction zu Lemberg (Wallgasse Nr. 16 II. Stock) eine schriftliche Offert Verhandlung statt.

Das Nähere ist aus der „Gazeta Lwowska“ vom 16. Oktober d. J. und den im Magistrats-Gebäude und Platz-Comando-Gebäude affichirten Plakaten zu entnehmen. Von der Verwaltungs-Kommission der k. k. Genie-Direction

L. 3148 (6849 3-3)

C. k. Sąd powiatowy Grybowski ogłasza, iż w dniach 28go października 1889 i 25 listopada 1889 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności l. k. 34 w Cieniawy położonej, obejmującej 1/12 część ciała lwh. 97, 1/8 część ciała lwh. 151, 1/4 część ciała lwh. 153 połowa ciała lwh. 154 ks. gr. gminy Cieniawy Jakobą Zabra własnej na rzecz Franciszka Spiewaka pto 237 zł. wa.

Cena wywołania 1008 zł. 42 ct.

Wadium wynosi 101 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i reszta warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Grybów, 10 sierpnia 1889.

L. 2844 (6831 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Limanowy przeprowadzi na dniu 28go października 1889 i na dniu 18go listopada 1889 każdym razem o godzinie 10 rano na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 10 rat po 12 zł. i jednej raty 12 zł. 16 ct. publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. 67, 421, 422 i 423 gminy Męcina, Franciszka Tobiarza i Antoniny Fydowej własnej.

Cena wywołania wynosi od wyk. hip. 1. 67 kwotę 763 zł. 50 ct. od wyk. hip. 1. 421 kwotę 77 zł. od wyk. hip. 1. 422 kwotę 37 zł. a od wyk. hip. 1. 423 kwotę 134 zł., zaś wadium jedną dziesiątą część sumy wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. adwokat dr. Bogdani w Limanowy.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 30 czerwca 1889.

L. 38510 (6892 3-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż Sądu odbędzie się każdym razem o godzinie 10 rano a to dnia 14go listopada 1889 powyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową, zaś dnia 12 grudnia 1889 nawet poniżej takiej, licytacja 9/36 części realności pod lk. 178 i 179^{1/2} we Lwowie położonej, wyk. hip. 1. 150 Dz. IV. objętej, masy spadkowej po s. p. Wojciechu Wojtowiczu własnych, na rzecz Generalnej agencji The Singer Manufacturing C. G. Neidlinger we Lwowie pto 50 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 951 zł. 46 ct. aw.

Wadium 95 zł. 15 ct. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna i dalsze uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 6go lutego 1889 prawo zastawu uzyskali, ustanawia się kuratorem adw. dr. Tadeusza Sołowijskiego z substytucją adw. dr. Tadeusza Szydłowskiego.

We Lwowie, dnia 28 września 1889.

L. 6964 (6802 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Jeruchima Leiby Petranker przeciw Pruciovi Iwaszczukowi pto. 40 zł. zpn. na dniu 29 października 1889 i 2 grudnia 1889 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod parcelami 634/5, 641, i 1641/3 w Nazawizowie położonej ciała tabularne stanowiącej.

Cena kupna 120 zł.

Zakład 12 zł.

Warunki licytacyjne można w t. s. registraturze przegladnąć.

Nadwórna, 2 sierpnia 1889.

L. 2314 (6797 3-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzycieli Banku zaliczkowego w Stanisławowie w kwocie 62 zł. zpn. odbędzie się dnia 5 listopada 1889 i dnia 10 grudnia 1889 o 10 rano w tus. zabudowaniu przymusowa

sprzedaż realności dłużników w gminie Wołczyńskie położonych a to: 1. całej realności wyk. hip. 394 objętej dłużnika Iwana Kozaka własnej, 2. całej realności wyk. hip. 166, połowy realności wyk. hip. 165 i 1/4 realności wyk. hip. 167 objętych dłużnika Fedia Jurczyszyna własnych, 3. całej realności wyk. hip. 46 objętej dłużnika Filipa Nastejczuka własnej, 4. całej realności wyk. hip. 463 objętej i jednej połowy realności wyk. hip. 464 objętej dłużnika Ołeksy Chrobotyna własnych, 5. jednej połowy realności wyk. hip. 461 objętej dłużnika Iwana Witwickiego własnej, które przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 545 zł. 20 ct. sprzedane zostaną.

Zakład wynosi 10 pre.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, którzyby później do tabuli weszli lub którzyby uchwała licytacyjną rozpisującą z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła dr. Mandyczewski adwokat w Stanisławowie.

Stanisławów, 18 marca 1889.

L. 2562 (6798 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 420 zł. zpn. odbędzie się na rzecz miejskiej Kasy oszczędności w Bochni w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 46 gm. kat. Chodenice objętej, dłużnika Jana Jędrzeja 2 im. Stachowicza własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 28 listopada 1889 i dnia 9 stycznia 1890, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Wadium wynosi 377 zł.

Bochnia, dnia 29 września 1889.

L. 8543 (6910 1-3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisana na dzień 4 listopada i 2 grudnia 1889 zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majątności objętej wyk. hip. 1. 224 gminy kat. Sokal, Majera Eimerle i spółników własnej, celem rozwiązania współwłasności.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedanej się mającej majątności w ilości 717 zł. 25 ct, wadium zaś kwota 71 zł. 73 ct. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można majątności tylko za cenę wyższą niższą od ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu. Kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. dr. Władysław Semetkowski.

Sokal, 31 października 1889.

L. 5849 (6804 1-3)

Celem zaspokojenia wierzycielności Towarzystwa zaliczkowego w Staremieście w kwocie 142 zł. 58 ct. a. w. zpn., zostanie realność pod lk. 83 w Woli Koblińskiej wedle karty B poz. 1 wyk. hip. 1. 173 Leśka i Katarzyny Toporowiczów własna, dnia 13 listopada 1889 i 13 grudnia 1889 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 365 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

Zakład wynosi 36 zł. 50 ct.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 17 sierpnia 1889 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej wiadomości nie zostali, do rąk kuratora Maryana Władyczynskiego i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy
Staremiasto, 27 września 1889.

L. 6042 (6890 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lkons. 6 w Gródku położonej, wedle wyk. hip. 1. 183 tejże gminy ciała tabularne stanowiącej, dłużnika Michała Nykolajów własnej, na zaspokojenie pretensji c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji 15 rat po 9 zł. z pn. dnia 14 listopada i 9 grudnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takiej.

Wadium wynosi 30 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem adw. dr. Schrenzla w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, 23 września 1889.

L. 9881 (6909 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostyskach podaje do publicznej wiadomości szczo na zaspokojenie sumy 93 zł. 87 kr. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Bałyczach położonej piślia wykazu hipotecznego cz. 195 knhy hruntowej dla hromady Bałyczy Stacha Moskałyka własnej w tutejszym Sądzie w dorozie publicznej licytacji na rzecz obszczo rola kredytowego Zawedenia dla Hałycy i Bukowyny dnia 30 oktobria 1889 i dnia 2 dekambria 1889 każdym razem o 11 godziny przed południem widuwały się buda i na pierwszym terminie tylko za cinu wyklycznu 350 zł. aw. abo wyższe, na druhim aże termini takoz i niysze ciny wyklycznoy sprdana zistane.

Wadium wynosi 10 pre. ciny szacunkowej.

Reszta ustowij i ekstrakt hipoteczny realnosti prezrity dowolno w tusud registratury.

Mostyska, dnia 27 septembria 1889.

L. 7271 (6906 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zniesienia współwłasności odbędzie się na rzecz Agnieszki Piotrowicz 2 - Bik w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 42 gm. kat. Brzeznica objętej, Agnieszki Piotrowicz 2 - Bik Maryanny Żurek, Anny Żurek, Zofii Czubaj i Jana Żurka po 1/5 części własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 21 października i dnia 25 listopada 1889 każdym razem o godz. 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. Notaryusz p. Wiktor Jaworski w Kalwaryi.

Wadium wynosi 121 zł.

Kalwarya, dnia 26 sierpnia 1889.

L. 8378 (6833 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Kasy oszczędności w Stanisławowie przeciw Dinie Baseches, Berlowi Jeklowi Holder i Jenecie Holderowej o 42 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. 393 w Nadwórnie położonej, ciała tabularne stanowiącej, przy terminach 18 listopada i 19 grudnia 1889 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2133 zł.

Zakład 213 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

Nadwórna, 7 września 1889.

L. 38301 (6872 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że dnia 15 listopada 1889 i 17 grudnia 1889, każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali rozpraw celem zaspokojenia pretensji wekslowej Gustawy Ambes przeciw Abrahamowi Leibie Löwenherz w kwocie 508 zł. 34 ct. aw. z 6 pre. odsetkami od dnia 2 marca 1888, kosztami sądowymi 7 zł. 87 ct., egzekucyjnymi 14 zł. 1 ct., 8 zł. 1 ct., 3 zł. 87 ct., tudzież kosztami obecnie w kwocie 10 zł. aw. przyznanymi, przymusowa publiczna licytacja zahipotekowanej w stanie biernym należących do Sendera lub Aleksandra Lichtenheima 2/80 części realności pod lk. 355 2/4 we Lwowie wedle wyk. hip. 318 II. karta C. poz. 29 na rzecz dłużnika Abrahama Leiby dw. im. Löwenherza sumy 200 zł. aw. z 12 pre. odsetkami od dnia 9 lipca 1888, która to suma wedle wyk. hip. 318 II. kar. C. poz. 31 obecnie egzekwowanej pretensji za hipotekę służy — że cenę wywołania kwota 200 zł. stanowi, że jako wadium kwota 20 zł. złożoną być ma, że warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, wreszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 28 sierpnia 1889 prawo zastawu na sprzedaż się mającej sumie nabyli, lub którymby niniejsza uchwała bądźto weale nie, bądź też za późno doręczoną została, kuratorem adw. dr. Jakób Reiss z substytucją adw. dr. Fläschnera ustanowiony został.

We Lwowie, dnia 28 września 1889.

Konkursa.

L. 1031/R. s. o. (6839 3-3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela w c. k. gimnazjum św. Anny w Krakowie z kwalifikacją do nauczania historii naturalnej jako przedmiotu głównego, a matematyki i fizyki jako przedmiotów pobocznych.

Do tej posady jest przywiązana płaca etatowa z dodatkami pięcioletniemi w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. u. p. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, w przepisanej drodze

służbowej do Prezydium c. k. Rady szkolnej najpóźniej do dnia 15 listopada br. Z Prezydium c. k. krajowej Rady szkolnej Lwów, 10 października 1889.

L. 11871 (6875 2-3)

W celu obsadzenia opróżnionych posad ek. lekarzy powiatowych a względnie posad ek. asystentów sanitarnych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 31 października 1889.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w metryki urodzenia, dowody kwalifikacyjne wymagane ustawą z dnia 21 marca 1873 d. p. p. nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium ek. Namiestnictwa, a mianowicie kompetencji pozostającej już w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące ek. Starostwa, a w miastach Lwowie i Krakowie przez ek. Dyrekcję Polcyi.

Lwów, dnia 7 października 1889.

L. 1304 (6874)

Konkurs celem obsadzenia przy galicyjskiej ek. Prokuratury skarbu jednej gminy rady w VII klasie rangi, jednej a względnie dwóch posad sekretarzy w VIII klasie rangi, trzech a względnie pięciu posad adjunktów w IX klasie rangi, trzech a względnie ośmiu posad koncepcistów w X klasie rangi, dalej dla służby kancelaryjnej dwóch posad oficyałów kancelaryjnych w X klasie rangi i trzech a względnie pięciu posad kancelistów w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Mający chęć ubiegania się o te posady powinni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w przeciągu czterech tygodni w drodze przepisanej wprost do c. k. Prokuratury skarbu we Lwowie.

Kandydaci na posady kancelistów mają nadto złożyć dowody dokładnej znajomości służby kancelaryjno manipulacyjnej, wysłużeni zaś podoficerowie, którzy posiadają warunki przepisane ustawą z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. nr. 60) mają co do tych posad pierwszeństwo.

Lwów, dnia 12 października 1889.

L. 43046. (6891 1-3)

W celu nadania stypendyum o rocznych 300 zł. w. a. z fundacyi pod nazwą „Stypendyum Rozalii i Karola Stąpów“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe może otrzymać tylko młodzieniec urodzony w Wadowicach w Galicyi z mieszczańskiej rodziny, obrządku rzymsko katolickiego, uczęszczający do c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.

Kandydaci spokrewnieni z rodziną Stąpów będą mieć pierwszeństwo przed wszystkimi ubiegającymi się, a dopiero w braku tychże korzystać mogą z niniejszego stypendyum inni, wykazujący powyższe warunki.

Prawo nadawania stypendyum wykonywa Wydział krajowy na propozycję Rady gminnej miasta Wadowice.

Podania należy wnieść na ręce Dyrekcji c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, poświadczenie zwierzchności gminnej w Wadowicach, iż kandydat pochodzi z tamtejszej mieszczańskiej rodziny, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa na mocy pokrewiństwa z rodziną Stąpów, winni również wykazać to pokrewiństwo metrykami chrztu, a względnie innymi dowód stanowiącymi dokumentami.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 8 października 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6564 (6883 1-3)

C. k. Sąd powiatowy Leżajski zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana, Antoniego, Walentego Gagoszów, iż na skutek pozwu egzekucyjnego Galic. Zakładu Włościańskiego z dnia 17 grudnia 1888 l. 11176 przeciw nim o 10 rat po 6 złr. wniesionego, inakaz zapłaty z dnia 26 grudnia 1888 l. 11176 wydany i do rąk ustanowionego kuratora adw. dra. Gaberlego doręczony został.

Wzywa się zatem pomienionych powzanych, aby ustanowionemu kuratorowi informacyi do obrony przed prawomocnością nakazu zapłaty udzielili lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej skutki sami sobie przypiszą.

Leżajsk, 3 sierpnia 1889.

L. 5912 (6852 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Medenicach uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Lenobla, iż Jan Höhn wniósł przeciwko niemu o zapłacenie kwoty 281 złr. 39 cent. pozew sumaryczny dnia 9 października 1889 do L. 5912, że w sprawie tej do rozprawy sumarycznej został wyznaczony termin na 14 listopada 1889 o godz. 9 przed południem, i że dla pozwanego został ustanowiony kuratorem p. Jan Dumin w Medenicach.

Jest zatem rzeczą pozwanego albo na termin się stawić, albo wcześniej przed terminem ustanowionemu kuratorowi udzielić odpowiednią informację i pełnomocnictwo, lub też innego sobie ustanowić, gdyż inaczej wszystkie ztąd wynikłe skutki prawne sobie winien będzie przypisać.
Medenice, dnia 10 października 1889.

L. 2362 (6895)
Jego Ekscelencya c. k. Prezydent sądu królewskiego wyższego w Krakowie zamianował na czwartą zwyczajną, z dniem 2 grudnia 1889 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału przysięgłych Stanisława Dolińskiego, c. k. prezydenta sądu obwodowego w Tarnowie, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego przy tymże sądzie Józefa Konckiego, Jana Okuniewskiego i Stanisława Dembowskiego.
Tarnów, dnia 13 października 1889.

L. 40956 (6871 3-3)
C. k. Sąd powiatowy jako Sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Kazimierzowi hr. Drohojewskiemu że przeciw niemu został dnia 24 sierpnia 1889 L. 33905 na rzecz banku hipotecznego wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 2500 zł. zpn.
Gdy miejsce pobytu Kazimierza hr. Drohojewskiego nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adwokata p. Dra. Lill, a tegoż zastępcą adwokata p. Dra. Szwedzickiego, wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa więc zatem hr. Kazimierza Drohojewskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał, gdyż ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.
We Lwowie dnia, 12 października 1889.

Upadłości.

K. 11 (6887 1-3)
Celem przeprowadzenia likwidacji dodatkowo zgłoszonych pretensyj tarnowskiej kasy oszczędności w kwotach 698 złr. 75 ct. i 403 złr. 35 ct., tudzież firmy handlowej Reiss & Geringer w Wiedniu w kwocie 162 złr. 59 ct. wa do masy rozbiorowej Szyji Sterna w Mielecu wyznaczam termin na dzień 8. Listopada 1889 o godzinie 9 rano na który wszystkich wierzycieli do mego bióra wzywam.
Mielec, dnia 20 września 1889.
C. k. sędzia powiatu jako komisarz konkursowy.

L. 11 (6848)
Komisarz konkursowy masy rozbiorowej Berla Jäckel oznajmia wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotąd pretensje zgłosili, że przedłożony przez wierzyciela w odpisie podnieść u niego lub u zawiadowcy masy, że wszelkie zarzuty przeciw takowemu mają wnieść do niego ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 26 października 1889 i że w razie wniesienia zarzutów na wyznaczonym do rozprawy na takowe i ustalenia repartycji terminie dnia 2 listopada 1889 o godzinie 10 przed południem u niego stanąć mają.
Stanisławów, dnia 8 października 1889.
Ck. Adjunkt sądowy jako komisarz konkursowy

Doniesienia prywatne.

Pożyczkę na 6 procent

zaciągnąć mogą zaraz i pod dyskretyą urzędnicy, oficerowie, przemysłowcy i wszyscy, posiadający stałe pomieszczenia roczne za spłatą kapitału w ówczesnych lub 25-miesięcznych ratach. Adres J. Gelb, Budapest, Seminargasse Nr. 10. Na odpowiedź należy dołączyć 15 ct. w markach listowych.

Dyetaryusz-manipulant

posiadający chlubne świadectwa, praktykę sądową, adwokaacką, notaryalną, wyrobione piękne pismo, biegły w sprawach spadkowych — poszukuje posady. Zgłoszenia A. S. Fryszak. 6911

Sekretarz ze znakomitemi świadectwami poszukuje stosownej swemu charakrowi posady, bądź to przy urzędzie lub prywatnej służbie. Łaskawe pisma odbiera A. K. sekretarz miasta Pruchnika. 8365

6, 4 pokoje z przynależnościami. — **Pomieszczenia kawalerskie. Pokój i kuchnię** Stajnię i wozownie wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiliana Brajersa**, ulica Brajerowska, 10, w godzinach od 9 do 1 i od 3 do 6. 5 62

Pod gwarancją!
Nie ma nic lepszego nad **Francuską masę**

do zapuszczania miękkich i twardych podłóg. Jedyny skład 6642
Alojzy Hübner, Lwów,
ulica Karola Ludwika L. 13.

Za 4 centy można mieć **kapiel w domu.**
Fabryczny skład w Galicji **wanien i kanapek**

prawdziwie cynkowych z aparatem do grzania wody, jakoteż wszelkich przyborów do kąpieli.

A. Królikowski
Lwów, ulica Janowska L. 14.
Ilustrowane cenniki na żądanie. Wedle umowy także na rozpiątę. 6569

L. 13392 VIII. (6842 2-3)
Konkurs.

Gdy z powodu śmierci prowadzącego metryki izraelskiej we Lwowie b. p. Bernarda Löwensteina, posada przez niego piastowana została opróżniona, Magistrat w myśl reskryptu wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 14 września 1876 L. 42884 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prowadzącego metryki izraelskiej, względnie tegoż zastępcy na okręg metrykalny lwowski, obejmujący obręb politycznej gminy miasta Lwowa, z siedzibą prowadzącego metryk. we Lwowie.

Kompetent winien w myśl rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z wysokim c. k. Ministerstwem sprawiedliwości oraz wysokim c. k. Ministerstwem wyznań i oświecenia wydanego dnia 15 marca 1875 L. 14095 §, 3 posiadać następujące warunki, a mianowicie ma być!

- własnowolnym;
- wyznania mojżeszowego;
- obywatel państwa austriackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych;
- zamieszkałym w mieście Lwowie, a gdyby zaś nie mieszkał we Lwowie, winien się w razie otrzymania posady prowadzącego metryki lub jego zastępcy, we Lwowie stale osiedlić;
- obznajomionym dokładnie z językami krajowemi;
- wolnym od takich zajęć, któreby go zmuszały do częstego wydalania się z miejsca zamieszkania, t. j. miasta Lwowa.

Ubiegający się o tę posadę ma w myśl §. 4 powołanego rozporządzenia wnieść do Magistratu miasta Lwowa prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego, oraz iż odbył egzamin na podstawie powołanego rozporządzenia ministerialnego, oraz instrukcji względem prowadzenia metryki izraelskiej dodanej do tegoż rozporządzenia, lub gdyby się urzędem poświadczeniem z obywatelskiego egzaminu wykazać nie mógł, obowiązując się do poddania takowemu w Magistracie miasta Lwowa. Prośby te należy wnieść najdalej do 30 listopada 1889 roku wprost do Magistratu miasta Lwowa. Prowadzący metryki ma prawo w myśl §. 13 powołanej instrukcji pobierać za każde wpisanie aktu metrykalnego (urodzin, ślubu i śmierci), jakoteż za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego żądać opłaty w kwocie 50 ct. a w, za wystawienie zaś wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy o pborze wojskowym kwotę 1 zł. a w., które to taksy stanowią dochód tegoż. Jednak dla ubogich mają takowe być wystawiane bezpłatnie, równie jak poświadczenia metrykalne zażądane w celach urzędowych.
Magistrat król. stoł. miasta
Lwów, dnia 5 października 1889.

10 medali zasługi i 2 dyplomy honorowe
za niezrównane wyroby
kosmetyczne i toaletowe.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobru ci z Antilentilia. Środek ten otoczony jest odświeżającą substancją, usuwa w krótkim czasie piegł, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. — Cena 2 zł., opakowanie 20 ct.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuję, lecz tylko odmałdza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i potysk. — Cena flakonu 1 zł. 50 ct., opakowanie 20 ct.

Pomada chino-taninowa jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów.
Stoik 1 zł. 50 ct., z opakowaniem 15 ct. więcej. 6359

L. 888. Za pomadę chino-taninową serdeczne dzięki składam, gdyż gdyby nie skutek pańskiej pomady, byłbym zapewne wyłysiał.
Władysław Pilszak, Duszatyn.

JAN IHNATOWICZ
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika L. 3 i ul. Halicka róg Wałowej L. 25
w Krakowie Sukiennice L. 20. w Czerniowcach Rynek L. 2.

Jubiler i złotnik
JAN JARZYNA
Lwów, Plac Maryacki, hotel Europejski,
poleca znaczny zapas biżuterii własnego wyrobu i srebra stołowego, pierścionki zaręczynowe, obrączki i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonywa we własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

Premiowana za swe wyroby srebrnym medalem na wystawie higienicznej we Lwowie
apteka pod „Złotym Słoniem“
ZIOŁKA PIERSIOWE
dr. Seeburgra.

jako niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtni, kaszłom, zapaleniom gardła i płuc, chrzypce i innym chorobom piersiowym.
Cena pakietu 20 ct. wal. anstr.
Upraszam zwracać uwagę na to, by na każdej paczce „ziołek piersiowych dr. Seeburgra“ jako wyłączny skład apteki pod „Złotym Słoniem“ **Henryka Blumenfelda** we Lwowie, uwidoczniła była. 6289

Patentowane Strakosch-Boner
Maszyny do prania
i
marglarnie
poleca
Aleksander
HERZOG
Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi gratis i franko. 672

Ogniotrwałe żelazne **kasetki**
do przysróbowania jak
niemniej używane już i nowe
ogniotrwałe
KASZY najtaniej u
S. Bergera
w Wiedniu, Bräunerstrasse, 10

L. 2525 (6841 3-3)
Obwieszczenie licytacji.

Magistrat gminy miasta Gródka podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zabezpieczenia w drodze licytacji rozbudowania remizy na furgony 89 pułku piechoty, odbędzie się na dniu 12 listopada 1889 w urzędzie magistratu gminy Gródka przed południem pertraktacja publiczna ad minuendum ceny fiskalnej 1775 zł. 88 ct. a w, od której każdy licytant do rąk komisji 10 proc. wadyum złożyć jest obowiązany, gdyż w przeciwnym razie jego oferta do protokołu licytacji przyjęta nie będzie.
Plany detaliczne tej budowy, kosztorys i warunki kontraktu, tudzież warunki konkurencyi do tego przedsięwzięcia i szczegółowe tę budowę detykujące, leżą w tutejszym magistracie w registraturze do przeglądnięcia dla każdego udziału na licytacji brać zamierzającego wolne.
Magistrat król. wolnego miasta.
Gródek, dnia 10 października 1889.

Rogóżki
kokosowe, żelazne, gumowe, ceratowe
Szczotki
do wycierania nóg
poleca 6287
Alojzy Hübner, Lwów,
ulica Karola Ludwika L. 13.

Ocenione i polecane przez
Towarzystwo Lekarskie Krakowskie
(kom. przem. lek.)
do l. 340 z dnia 27 kwietnia r. 1889.
Odznaczone medalem zasługi
na wystawie higieniczno-lekarskiej
we Lwowie 1888.

WINA LECZNICZE
wyrobu aptekarza
Zygmunta Jana Kalleklego
w ówierać tr. flaszkach z kieliszkiem

| | |
|---------------------|----------|
| Wino chinowe | zł. 1.50 |
| „ chinowo-żelaziste | „ 1.50 |
| „ rawnieniowe | „ 1.50 |
| „ pepaynowe | „ 1.50 |
| „ peptonowe | „ 1.50 |

Wina powyższe wyrabiam na maładze pod kontrolą Tow. lek. kraj.
Główny skład w aptece pod Gwłazdą w Przemyslu.
We LWOWIE nabyć można w aptekach pp. J. Wewiorskiego, A. Koehanowskiego, A. Sklepińskiego, K. Krzyżanowskiego, G. Geilhofera, oraz w aptekach na prowincyi. 6166

Uwagi godne.
Franko

| | |
|-------------------------------------|------------------|
| 42 kilo powidek najlepszych | zł. 1.60 do 1.80 |
| 49 „ oliw suszonych | „ 1.50 „ 2.— |
| 5 „ sardynek maryn. (moskali) | „ 2.20 |
| 48 „ stoniny solonej | „ 3.50 |
| 48 „ stoniny wędzonej | „ 3.80 |
| 48 „ stoniny paprykowej | „ 3.80 |
| 43 „ smalcu w blaszance | „ 3.90 |
| 42 „ smalcu w paczce | „ 3.70 |
| 48 „ kawy wybornej | „ 7.80 „ 0.50 |
| 8 funt. a 560 gr świec stearynowych | „ 3.60 |

wysyłam franko, jakoteż inne towary po umiarkowanych cenach. 5929
Cennik na żądanie wysyłam franko.

Tomasz Gurowicz
Budapeszt, Kiralyi utca 31.
L. 3956 (6859 3-3)
Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia dóbr miejskich Duliby i Grabowiec w powiecie stryjskim leżących na czas od 1 kwietnia 1890 do końca marca 1899, rozpisuje się licytacja, która się odbędzie dnia 30 października 1889 o godzinie 10 rano i na której dobra powyższe najwięcej ofiarującemu wydzierżawione zostaną.
Cenę wywołania stanowi roczny czynsz w kwocie 4200 zł. w. a. za obydwie majątności Duliby i Grabowiec razem.
Gdyby ktoś chciał wnieść ofertę na samą majątność Duliby, lub na samą majątność Grabowiec, ustanawia się cena wywołania za dobrą Duliby 3100 zł. aw., zaś za dobrą Grabowiec w kwocie 1100 zł. aw. rocznie.
Tak do ofert, jako też przy licytacji ustnej 25 proc. od ceny wywołania jako wadyum u komisji licytacyjnej złożyć należy.
Warunki licytacji w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.
Magistrat król. miasta.
Stryj, dnia 11 października 1889.

Wiedeń, Mariahilferstrasse 22. **W Austro-Węgrzech pierwszy, największy i najlepsze renome posiadający**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Zakład uniformowy Maurycego **Tillera i Spółki**
Przesyła na żądanie gratis i franko.
Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże
Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże
Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże
Cennik wraz z warunkami spłaty na **uniformy i składowe części** tychże